

Długa, ale jedyna droga

Dyskusja, a raczej odmowa dyskusji ze strony mocarstw zachodnich nad trzecim punktem porządku obrad ministrów spraw zagranicznych jest jeszcze jednym dowodem, iż rzady tych trzech mocarstw porozumienia w sprawie Niemiec nie pragną, że po rozumieniu to na wszystkie sposoby uniemożliwiają. Podobne zresztą tendencje ujawniły ministrowie USA, Anglii i Francji, gdy na stole obrad znajdowała się sprawa jednej waluty w Berlinie (punkt 2 porz. dzien. — Berlin i problem waluty).

W odniesieniu do sprawy wproważenia na terenie Berlina jednolitej waluty delegacje mocarstw zachodnich twierdziły, że nie może być mowy o jednej walucie, skoro nie osiągnięto porozumienia co do jednolitości miasta. Obecnie — gdy Wyszynski zażądał dyskusowania nad punktem trzecim — (opracowanie traktatu pokojowego dla Niemiec) przedstawiciele mocarstw zachodnich mówią, że nie można mówić o traktacie bez uzyskania przednio porozumienia na temat jednolitości Niemiec i utworzenia centralnego rządu niemieckiego. A to li Wyszynski przygwoździł te próby stordowania dyskusji nad tym punktem porządku dziennego przypominając Bevinowi, że ilekroć sprawa traktatu wchodziła pod obrady, brytyjski minister spraw zagranicznych nawet za cenę zdezawowania siebie samego, usiłował nie dopuścić do dyskusji.

„W roku 1947 — oświadczył w piątek minister Wyszynski — na londyńskiej sesji ministrów spraw zagranicznych min. Bevin twierdził, że dopóki nie ma rządu niemieckiego, nie można przygotować traktatu pokojowego z Niemcami. W roku 1947 r. — kontynuując Wyszynski — na konferencji moskiewskiej Bevin oświadczył, że zgadza się na przygotowanie traktatu z Niemcami, lecz trudność polega na tym, iż Związek Radziecki chce najpierw utworzyć rząd niemiecki. W zażończeniu tej polemiki z dwutorowicią min. Bevin Wyszynski stwierdza: „A więc kiedykolwiek proponujemy przygotowanie traktatu pokojowego, min. Bevin widzi przeszkodę“.

Tego rodzaju podejście do sprawy traktatu — jak to zauważył Wyszynski — dowodzi, że mocarstwa anglosaskie pragną odsunąć całe zagadnienie ad calendas graecas. Min. Bevin musiał sobie zdać sprawę, że jego zdenerwowany kryk, iż delegacja radziecka wykazuje takie stanowisko, jakoby tylko Związek Radziecki pragnął zawarcia traktatu z Niemcami — odpowiada istotnie stanowi rzeczy.

Wyszynski bowiem nie tylko „wykazuje“ tę wolę i pragnienie rządu radzieckiego, ale w każdej propozycji radzieckiej znajdują się efektywne i realne przesłanki dla osiągnięcia porozumienia. Wystarczy, aby również mocarstwa anglosaskie i Francja wy-

każalę tę chęć porozumienia, a niewątpliwie zostanie ono osiągnięte. Niestety, mocarstwa zachodnie wystrzegają się skrupulatnie wykazania jakichkolwiek oznak dobrej woli, a w sprawie traktatu pokojowego chyba najkategoryczniej — i nie trudno zrozumieć dlaczego.

Traktat pokojowy wiąże się nierozdzielnie z zakończeniem okupacji i oddaniem władzy w ręce narodu niemieckiego. Praktycznie wobec powszechnych dążeń do zjednoczenia oznacza to przede wszystkim zerwanie „żelaznej kurtyny“, rozciągniętej wpo- przez Niemiec przez Anglosasów i umożliwienia Niemcom produktywnej pracy organizacyjnej w ramach europejskiej gospodarki.

Faworem jasne jest, że w obecnych warunkach okupacja anglosaska w Niemczech zachodnich bynajmniej nie przyczynia się do stabilizacji pokoju w Europie. Naodwrot — pod osłoną anglosaskich władz okupacyjnych od- radzają się idee odwrotne i Niemcy zachodnie świadomie i celowo są wygrywane jako atut w antyradzieckiej i antypokojowej polityce mocarstw zachodnich.

Jeśli wierzymy, iż Niemcy w przyszłości można będzie włączyć do rodziny pokojowych narodów europejskich, to tylko pod warunkiem, iż zostanie anglosaska polityka okupacyjna, która jest dziś synonimem uciśku niemieckich elementów demokratycznych i ferytowania, popierania i odbudowywania reakcji.

W interesie bezpieczeństwa Europy i stabilizacji pokoju leży więc możliwość jak najszybsze opracowanie traktatu pokojowego, jednoczącego Niemcy i zawierającego gwarancje przeciwko odrodzeniu się imperializmu niemieckiego. Statut okupacyjny, dzielący Niemcy to nie tylko zła namiastka traktatu pokojowego — to przeciwnie takiego traktatu.

Wyszynski w swym przemówieniu piątkowym wskazał również na sposoby opracowania traktatu. Przede wszystkim podkreślił konieczność oparcia się na tych zasadach, które zostały już uzgodnione na poprzednich konferencjach. Powtórnie zaproponował, aby każde z czterech mocarstw w ciągu trzech miesięcy opracowało własny projekt traktatu pokojowego. Dopiero w ten sposób można będzie znieść wypadkową, możliwą do przyjęcia przez wszystkie strony zainteresowane.

Nie należy się ludzi, że opracowanie traktatu jest rzeczą łatwą. „Traktat pokojowy to długa i szeroka droga“ — powiedział Wyszynski, ale dał; „od sposobu uformowania sprawy Niemiec zależy pokój, bezpieczeństwo, wolność i ogólny dobrobyt Europy“.

Anglosaskie próby odwlekania tej sprawy to działanie w odwrotnym kierunku.

Bezprawne aresztowania Bułgarów w Jugosławii

Kolaboracjoniści na uniwersytecie w Belgradzie

SOFIA, 11.6 (PAP). — Bułgarskie władze aresztowały w Jugosławii 10 obywateli bułgarskich. Już od kilku miesięcy — stwierdza nota — aresztowani są zupełnie izolowani od krewnych. Wyciekają daremnie na wyrok żyją oni w ciężkich warunkach więziennych.

Ministerstwo spraw zagranicznych Bułgarii posiada dane wskazujące, że jedyną przyczyną uwięzienia tych osób jest chęć represji w odpowiedzi na proces dr. Ilieza przed sądem okręgowym. Dr. Iliezu zarzuca no szpiegostwo. Aresztowanie obywa- teli bułgarskich przez władze jugosłowiańskie nastąpiło bez żadnych podstaw legalnych. Rząd bułgarski nie przestanie interesować się losami swych niewinnych obywateli, którzy padli ofiarą nacjonalistycznej, antybułgarskiej polityki. Domaga się on ich niezwłocznego uwolnienia i umożliwienia im powrotu do Bułgarii.

BULGARIA ODRZUCA BEZPODSTAWNE OSKARZENIA JUGOSŁOWIAŃSKIE

SOFIA, 11.6 (PAP). — W związku z kilku notami jugosłowiańskimi w sprawie różnych incydentów granicznych, ministerstwo spraw zagranicznych Bułgarii wzięło do wiadomości jugosłowiańskiej w Sofii notę werbalną, stwierdzającą, że po sprawdzeniu okoliczności tych incydentów okazało się, że wyniki one z winy jugosłowiańskich władz granicznych.

Bulgarscy żołnierze i obywatele cywilni — stwierdza nota bułgarskiego min. spr. zagr. — padli w tych wypadkach ofiarą zbrodni i zbrodni dokonywanych przez zbrojny i okaleczony.

LIST UCIEKNIERÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH

BUKARESZT, 11.6 (PAP). — Do Rumunii przybyła ostatnio, w ślad za zbitymi lotnikami jugosłowiańskimi, grupa studentów z Jugosławii. Dziennik „România Libera“ ogłasza list pięciu studentów jugosłowiańskich, którzy szukają schronienia w Rumunii.

Autorzy listu podkreślają, że od czasu ogłoszenia rezolucji Biura Informacyjnego, jugosłowiańscy studenci-komuniści biorą czynny udział w walce przeciwko zdraździeckiej klacie Tito, Szpicie Rankowicze usunęli z uniwersytetu i aresztowali wielu studentów i profesorów, wśród których znajdowali się b. partyzanci i bojownicy o wolność Jugosławii. Podczas ostatniej czystki z uniwersytetu zagrebskiego wydano 65 studentów i profesorów, wśród nich prof. ekonomii politycznej Markowicze, członka partii od 1936 r. i b. żołnierza brygady międzynarodowej w Hiszpanii. Jednocześnie znani kolaboracjoniści i zdrajcy otrzymują katedry na uniwersytetach w Belgradzie i Zagrzebiu.

Partia Pracy wierzy w kapitalizm

Metody „żelaznej ręki“ na Kongresie w Blackpool

LONDYN, 11.6 (PAP). Prasa brytyjska komentując obrady Kongresu Partii Pracy w Blackpool zwraca przede wszystkim uwagę, iż kierownictwo Partii postanowiło za wszelką cenę uniknąć krytyki ze strony delegatów i udało mu się to dzięki metodzie „żelaznej ręki“.

Jak Waszyngton rozumie wolność handlu

WASZYNGTON, 11.6 (PAP). — Pod sekretarz Stanu James Webb zaważwał radcę ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie i zaprotestował ostro przeciwko zawartemu przez brytyjską misję handlową pięcioletniemu ukladowi z Argentyną. Webb oświadczył, że układ ten narusza zobowiązania zawarte w umowie genewskiej w sprawie taryf i wolnego handlu, jak i w Kartie Międzynarodowej Organizacji Handlowej podpisanej w ubiegłym roku w Hawannie. Zdaniem Waszyngtonu, zawarty — ale jeszcze nie ratyfikowany — pięcioletni układ handlowy między Wielką Brytanią i Argentyną jest umową dwustronną, powodującą automatycznie „ dyskryminację“ Stanów Zjednoczonych. Układ wypiera z rynku argentyńskiego rafę amerykańską, stanowiącą największą pozycję w eksporcie USA do Argentyny. Podczas gdy obroty towarowe między USA i Argentyną przedstawiły w ubiegłym roku wartość 558 milionów dolarów, wywóz narty esiat na wartość 150 milionów dolarów. W rezultacie układu anglo-argentyńskiego, amerykańskie koncerny naftowe tracą duży rynek zbytu produktów naftowych w Argentynie. Układ przewiduje, że Wielka Brytania zaopatry Argentynę w produkty naftowe i maszynowe rolnicze.

Protest USA rzucił charakterystyczne światło na amerykańską pojęcie wolności ekonomicznej krajów, używających ściśle stosunki z USA.

Artkuł Pablo Nerudy o walce Ameryki Płd.

MOSKWA, 11.6 (PAP). Znakomity poeta chilijski Pablo Neruda zamieścił artykuł w „Literaturnoj Gazecie“ w którym pisze m. in.

„Bohaterska przeszłość proletariatu Ameryki Łacińskiej, nieugięta walka naszych organizacji demokratycznych, które imperialiści bezskutecznie usiłują rozbić, oraz wielka miłość naszych ludów do Związku Radzieckiego, wszystko to — stanowi twierdzą potężniejszą od Andów. O tę twierdzę rozbijają się wysiłki tych wszystkich, którzy chcą wciągnąć Amerykę Łacińską do wojny przeciwko naszym braciom radzieckim, przeciwko krajowi, który realizuje najwyższe nadzieje ludzkości.“

Walcąc o pokój, my ludzie Ameryki Łacińskiej — walczymy zarazem z wrogami naszej niepodległości, z imperialistami St. Zjedn. i ich sługusami, walczymy o pomyślność naszego ludu.

„Trud“ o zdobyczach górników polskich

MOSKWA, 11.6 (PAP). Dziennik „Trud“ w obszerniej recenzji z broszury „Polski Górnik“ podkreśla doniosłą rolę górników polskich w walce o utworzenie nowej Polski ludowo — demokratycznej.

Nawiązując do wizyty delegacji górników polskich u generalissimusa Stalina podczas ich pobytu w Moskwie w roku 1946, „Trud“ pisze: „Górnicy polscy od chwili utworzenia Polski Ludowej brali czynny udział w międzynarodowym życiu związkowym, w walce o umocnienie międzynarodowej jednolitości szeregów związkowych.“

„Mundo Obrero“

KULISY POŻYCZKI DLA GEN. FRANCO

Przedruk z organu Hiszpańskiej Partii Komunistycznej

podstawach, któreby gwarantowały kołom imperialistycznym osiągnięcie ich celów w tym kraju.

„Ale, już od pierwszej chwili, imperialiści amerykańscy jak również Departament Stanu, który ich reprezentuje, rozumieli, że światowa atmosfera polityczna nie sprzyja tego rodzaju przedsięwzięciu. Siły demokratyczne w ONZ, na których czele stoi Związek Radziecki, stworzyły na ostatnim posiedzeniu tamę antyfrankistowską, której nie mogły zniszczyć żadne manewry. Polityka anglosaskiego i amerykańskiego pozostała zaatakowana i zdemaskowana. Demokracja światowa sojusznicka sprawa Republiki Hiszpańskiej, podniosła głos oskarżycielski pod adresem tych wszystkich z Departamentu Stanu na czele, którzy pragnęli całkowite wybielić Franco.“

Ten pierwszy czynnik sprawił, że Wall — Street zredukował swe zamiary szerokiej pomocy dla reżimu frankistowskiego. To znaczy, że porażka planu imperialistycznego w ONZ odzwierciedlała się natychmiast w rokowańach finansowych z rządem hiszpańskim.

BRAK GWARANCJI

„Ale imperialiści amerykańscy kierowali się również innymi przesłankami. Postawili sobie pytanie: jakich gwarancji gospodarczych i politycznych może udzielić reżim frankistowski pod zastaw pożyczki?“

szą potęgą kapitalistyczną świata — Stanami Zjednoczonymi.

Omawiając program wyborczy Labour Party, „Daily Worker“ stwierdza, że eparty jest on na zasadzie zaciśnięcia współpracy z kapitałem prywatnym.

Autor artykułu podkreśla, że w czasie obrad Kongresu nie zastanawiano się nad kluczowym zagadnieniem w jaki sposób zwalczać będzie grożące bezrobocie jeśli większa część przemysłu ma pozostać w rękach kapitalistów. Nie wzięto pod uwagę faktu, że na spadek eksportu, który jest przyczyną bezrobocia można znaleźć lekarstwo przez rozszerzenie wymiany handlowej z Europą Wschodnią.

W konkluzji „Daily Worker“ stwierdza, że na Kongresie w Blackpool Partia Pracy przyjęła politykę, która spowodować może jej klęskę wyborczą.

Spadek eksportu włoskiego wskutek planu Marshalla

RZYM, 11.6 (PAP). — Senator komunistyczny Morinelli w czasie dyskusji w Senacie nad budżetem ministerstwa handlu zagranicznego oświadczył, iż spadek eksportu włoskiego jest zjawiskiem bardzo niebezpiecznym. Spadek ten jest wynikiem planu Marshalla i idzie z nim w parze wzrost bezrobocia. Eksport cynku spadł z 29 tysięcy ton do 18 tysięcy, rżci z 1.165 tysięcy ton do 555 tysięcy, odpadków jedwabiu z 1.932 tysięcy ton do 352 tysięcy, a marmuru z 16 tysięcy ton do 15 tysięcy.

Mówca zwrócił następnie uwagę na poważne niebezpieczeństwo, jakie istnieje w związku z zamrożeniem większych sum w Anglii tak, że na wypadek dewaluacji funta angielskiego straty byłyby olbrzymie.

„Socjalistyczny“ premier i minister walczą ze strajkującymi

Nadzwyczajne posiedzenie zw. kolejarzy brytyjskich

LONDYN, 11.6 (PAP). — Załoga na kolejach brytyjskich pogłębia się. Pogłębia się jednocześnie załoga między związkami zawodowym kolejarzy a rządem. W piątek odbyło się posiedzenie gabinetu pod przewodnictwem premiera Attlee. Na posiedzeniu omawiana była sytuacja na kolejach i strajki w portach.

Premier Attlee odrzucił wniosek władz naczelnych związku kolejarzy domagający się osobistej interwencji premiera w spor robotników kolejowych z zarządem kolei państwowych. Premier Attlee przyłączył się całkowicie do stanowiska zarządu kolei. Minister pracy Isaac wysłował do władz związku oświadczenie, w którym domaga się natychmiastowego zacydowania akcji przeciwko strajkującym. Minister pracy stwierdził, że do póki strajki niebędą nie zostaną zakończone i dopóki władze związkowe nie zmieniają swego stanowiska — zarząd kolei państwowych wstrzymuje rokowania w sprawie podwyżek plac na kolejach. W sobotę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie egzekutywy związku kolejarzy.

Wstrzymanie przez dyrekcję kolei rokowań o podwyżkę plac wywołało niezwykłe rozgoryczenie wśród mas kolejarzy. Komitet strajkowy w Yorku postanowił kontynuować strajki niedzielnie. Akcja strajkowa rozszerzyła się na Szkocję.

Strajki robotników portowych w Liverpoolu, Bristolu i Avonmouth trwają. Do Bristolu skierowano nowe oddziały wojska, które rozpoczęły prace na 15 statkach. W Liverpoolu wojsko stoi w pogotowiu. Ogółem strajkuje w 3 portach ponad 10 tysięcy robotników. Powodem strajku jest — jak wiadomo — protest przeciwko zmuszaniu robotników do akcji lamistrajkowej na statkach kanadyjskich.

NIEBEZPIECZENSTWO DLA NARODU

Ale za odmową Banku Eksportowo-Importowego kryją się wielkie niebezpieczeństwa dla hiszpańskiego narodu i dla hiszpańskiego ludu. Niech nikt nie przypuszcza, że imperialiści założą obecnie nogę na nogę i nie ruszą palcem w sprawie Franco.

Imperialiści przekonali się, że ich polityka otwartej penetracji do tego kraju i wykorzystywania w tym celu reżimu frankistowskiego natrafia na duże trudności ze względu na ogólną wrogość na świecie przeciwko temu reżimowi. Przekonali się oni również, że reżim frankistowski w obecnej sytuacji politycznej, nie posiada ze względu na niezadowolenie panujące w kraju i chaos gospodarczy, odpowiednich kwalifikacji do otrzymania szerokiej „pomocy“ amerykańskiej.

Dlatego też, imperialiści amerykańscy, pragną zastosować inną metodę. Zarówno odmowa Banku Importowo — Eksportowego, jak i deklaracje Achesona, stanowią części jednego planu, popieranego również przez amerykańskiego charge d'affaires w Madrycie Culbertsona.

Plan ten polega na dążeniu do zmiany pewnych aspektów polityki reżimu frankistowskiego ale jednocześnie do utrzymania zasadniczego celu — dalszego podporządkowania Hiszpanii imperialistom amerykańskim. Amerykanie pragną pewnej „liberalizacji“ stosunków w kraju, by światowa opinia publiczna mogła łatwiej strawić ten krwawy kasek, jakim jest reżim generała Franco.

Dlatego też, w obliczu tych faktów, wzywamy wszystkich republikanów do zjednoczenia się i pokrzywania planów imperialistów amerykańskich.

W kilku wierszach

— Komisja spraw zagranicznych Senatu USA jednomyślnie zatwierdziła nominację Johna Mc Cloy'a na stanowisko Wysokiego Komisarza USA w Niemczech.

— W piątek transatlantyk polski „Sobieski“ odpłynął według rozkładu z Nowego Jorku do Genui.

— Związek zawodowy robotników portowych na wybrzeżu Pacyfiku ogłosił protest przeciwko prześladowaniu przez władze amerykańskie przewodniczącego związku, Harry Bridgesa.

— Z Tokio donoszą, iż pismo „Sekai Hiron“ przeprowadziło ostatnio wśród intelektualistów japońskich ankietę na temat komisji badania „działalności antyjapońskiej“.

— Wyniki ankiety wypowiedziało się przeciwko utworzeniu tego rodzaju komisji, stwierdzając, iż byłoby to sprzeczne z zasadami demokratycznymi i z konstytucją.

— Sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie, przedstawił pismo ministra spraw zagranicznych Albanii Muftiu, który wylicza prowokacje greckie na granicy albańskiej w okresie od 4 kwietnia do 8 maja br.

— Muftiu stwierdza, że w tym okresie wskaźnik przepadłości dopuścił się 8 prowokacji, skierowanych przeciwko Albanii. Wiernieściem podkreśla, że działalność prowokacyjna oddziałów greckich zmogła się w ostatnim czasie.

— W najbliższym czasie udaje się do Związku Radzieckiego 150-osobowa delegacja chłopów rumuńskich i pracowników rolnictwa w celu zapoznania się z rozwojem i osiągnięciami rolnictwa radzieckiego.

— Radio Hanoi stwierdza, że w okresie od 9 lutego do 19 maja rb. wojska francuskie straciły jedynie w centralnych rejonach kraju przeszło 1.200 żołnierzy i oficerów oraz znaczne ilości sprzętu wojennego.

— Sojusznica kwatery główna w Japonii donosiła o straceniu 15 japońskich zbrodniarzy wojennych, z których winy w czasie wojny 10 tysięcy jeńców amerykańskich i filipińskich.

Jedenaście tygodni strajkują marynarze kanadyjscy

NOWY JORK, 11.6 (PAP.). Według doniesień z Montrealu, marynarze kanadyjscy statków handlowych strajkują w dalszym ciągu mimo wzmagaającej się presji zarówno rządu kanadyjskiego, jak i rządów niektórych innych państw, usiłujących zmusić marynarzy do przzerwania strajku.

Do walki ze strajkującymi marynarzami rząd kanadyjski użył Związku marynarzy, należącego do AFL, który wysłał lamistrajków do wszystkich portów, gdzie odbywa się strajk.

„Wielka polityka“ i „drobna praktyka“

(Dokończenie ze str. 1-ej)

dziali się od nich, uważając je na wielkie niekiedy za drugorzędne i mało znaczne. Także tych, którzy przechodząc w drugą skrajność błędnie „mniemali, że ich rola wy- czerpuje się całkowicie na trosce o bieżące potrzeby członków swego zespołu i nie zwracali uwagi na zagadnienia związane z produk-cją.“

Całkowicie błędnie pojmowali swe obowiązki również działacze, którzy blichtrzem pustych frazesów pragnęli pokryć swoje nierobstwo i niechęć do jakiegokolwiek konkretnego działania i ci którzy traktując funkcję działacza związkowego, jako zawód, a związki, jako swego rodzaju urzędy, usiłowali przeszczerpić na teren życia związkowego fatalne natogi biurokracji. Nie mówiąc już o tych którzy stanowisko działacza związkowego wykorzystywali dla zajęcia wygodniejszej pozycji życiowej i kierowali się w swym postępowaniu nie poczuciem słuszności, a oportunistycznym.

„Wina Związków Zawodowych najczęściej polega na tym — stwierdził w przemówieniu wygłoszonym na Kongresie wicepremier A. Zawadzki, obecny przewodniczący CRZZ — że nie potrafili wyrobić sobie należytego autorytetu zarówno w klasie robotniczej, jak i administracji gospodarczej, a przyczyną tego jest często jeszcze zły, biurokratyczny styl pracy wielu ogniw związkowych i niedostatecz- ne powiązanie z masami. Po dziś dzień spotykamy się z niezrozumiałymi wypaczeniami linii Partii, państwa ludowego i związków zawodowych przez poszczególnych związkowców. Jedni ograniczają się wyłącznie do zainteresowania „sprawami doradnych“ balacek członków związku, odrywając je od zagadnień ogólnych produkcji i wydajności pracy, inni znów są tak „upolitycznieni“, że widzą tylko „wielką politykę“, a nie widzą codziennych balacek klasy robotniczej, nie rozumieją, że polityka Państwa Ludowego winna iść w parze z zaspakajaniem codziennych potrzeb ludzi pracy.“

„Marksizm i leninizm — podkreślił mówca — to nie tylko wielka idea i wielka nauka, ale i wielki nowy styl pracy. Nowy styl pracy oznacza, że trzeba umieć zajmować się i interesować nie tylko „wielką polityką“, ale i tzw. „drobną praktyką“, nigdy nie lekceważyć tej drugiej i „pozornie“ małych ludzi.“

„Trzeba zrozumieć — że związki zawodowe robią wielką politykę drogą zajmowania się codziennymi balaczkami i warunkami pracy i bytu klasy robotniczej, inteligencji i personelu technicznego, pracowników nauki, kultury i sztuki, studiującej młodzieży, bo to są zasadnicze zadania i cel istnienia związków zawodowych.“

Wierzymy, że na tę właśnie drogę wskazaną przez przewodniczącego Centralnej Rady Z.Z. wkroczą za wzorem tysięcy innych i ci działacze związkowi, którzy dotąd zapoznawali „drobną praktykę“ życia. Tę właśnie, która w rezultacie stanowi o dobrobycie ogółu ludzi pracy, o rozwoju gospodarczym całego kraju, która jest tak że walka o socjalizm, walka o pokój, stając się w tym sensie „wielką polityką“.

ZDZISŁAW SACHNOWSKI

Adam Krzepkowski

Ciepłe lato i ławice szprotów wróżą starzy, doświadczeni rybacy

Korespondencja własna „Rzeczpospolitej”

Kaszubscy rolnicy i rybacy, którzy przywykli do „dziwactw” wybrzeżowego klimatu, przepowiadają na rok bieżący lato piękne, ciepłe i długie, a zbiory i po łowy pomyślne.

Prognoza dobrych zbiorów wiąże się w pewnym stopniu z inwazją ważek. Owady te, dość liczne latem nad jeziorami i

mokradłami, pojawiły się obecnie w tak ogromnych ilościach, w jakich zwykła wędrować szarańcza. Pierwsza fala na Gdańsk i okolice nadleciała 15 maja i już była chmarą, dość liczną, aby wzbudzić zaniepokojenie rolników. W ciągu dwóch dni następnych ilość przelatujących na południe, w głąb kraju owadów osiągnęła punkt kulminacyjny, chociaż i dalsze partie trzeba liczyć w milionach sztuk. Jeszcze do dziś ciągną resztki tych owadów, trudno więc nawet wyobrazić sobie ile sztuk przeleciało mogło łącznie.

ZJAWISKO SPRZED CWIERC WIEKU

Ważki okazały się stworzeniami zupełnie niewinnymi. Żyją one tylko parę dni, a żywią się muszkami i różnymi drobniejszymi owadami. Wychowując się w jeziorach i stawach gasienice (larwy) ważek są o wiele groźniejsze, gdyż odznacza się one żarłocznością, i niszczą najmłodszy narybek.

Normalnie w owadzie życia panuje jakas równowaga. Ostatnio bowiem nadprodukcję ważek zaobserwowano 25 lat temu. I wówczas owady te wyrosły w podobnych ilościach, rozlatując się z nadziejami przybrzeżnych w różnych kierunkach a pewna ich ilość doleciała podobno do Szwecji.

Nader ciekawe mogą być skutki tego dziwnego zjawiska. Mianowicie przypuszcza się, że ważki zjadły ogromne ilości mniejszych owadów, co może skomplikować „problemy żywieniowe” ptactwa. Poza tym same ważki padają w drodze i są zjadane przez kury, podobno nie bez szkody dla zdrowia. Wreszcie powstaje pytanie, czy ubytek tak wielki żarłocznych gasienic z wód jeziornych nie będzie miał pozytywnego wpływu na rozwój rybostanu. Raczej sądzić należy, że dzięki temu

życie małych rybek stanie się bezpieczniejsze.

URODZAJ NA SZPROTY

Drugim zjawiskiem, którego rybacy oczekiwali przez przeszło 10 lat, a które wydaje się zapowiadać wiele pomyślności naszemu rybolowstwu, jest pojawienie się przy zachodnich brzegach wielkich ławic szprotów. Podobną sytuację pamięta rybolowstwo z lat 1934 — 1936, kiedy to ogromna podaż szprotów spowodowała powstanie wielu fabryk konserwowych i rozwinęła cały przemysł rybny. W r. 1935 wylowiono 10 tys. ton, a w następnym aż 15 tys. ton szprotów!

Obecnie połowy tej ryby rosną nieoczekiwanie: kolejno od stycznia do kwietnia wylowiono: 6,9 t, 17,7 t, 56 t, 132 t. Ryba wyraźnie przesuwa się z zachodu na wschód. W styczniu połowiano ją wyłącznie w okolicach Świnoujścia, później w rejonie Darłowa i Kolobrzegu, a obecnie na całym zachodnim i środkowym pasie wód przybrzeżnych.

Pewną niespodzianką dla rybaków jest dalsze stale zwiększanie się połowów właśnie w okresie, kiedy wedle swoich zwyczajów wędrował już szprot w rozproszeniu na otwarte Bałtyk. Dotychczas bowiem badania wykazywały niezmiennie, że ryba ta pojawiała się jesienią w okolicach Łaby i przesuwała się zwróciła w kierunku Półwyspu Helskiego, aby przetrwać w Zatoce Gdańskiej i w kwietniu-maju, po ociepleniu się górnych warstw wody, wyruszyć na tarło, które trwa od maja do lipca. Na ogół więc najbardziej intensywne połowy przypadają na jesień i początek zimy.

132 TONY W CIĄGU MIESIĄCA

Obecnie jednak połowy nadal rosną, przy czym trzeba podkreślić, że najwięk-

sze ławice jeszcze nie dotarły do Zatoki Gdańskiej, która jest niewątpliwie celem ich wędrówki, a na której operuje większość naszej floty rybackiej. Ze 132 ton złowionych w kwietniu tylko 20 proc. przypadło na brzeg gdański. Poza tym przewidywanie większych połowów uzasadnione jest faktem, że z wymienionej liczby połowów, prawie 70 proc. złowiono w III dekadzie miesiąca.

Nie jest wykluczone, że szprot zmienił swe zwyczaje wędrówne, zmuszony do tego jakimś zmianami temperatury lub tu chu wód morskich. Można też przypuszczać, że po okresie nadmiernych połowów (1935-36) zdołał się rozmnożyć i skupić znowu w wielkie ławice. W każdym razie w tym roku, a pewnie i w następnym, będziemy mieli szprotów pod dostatkiem.

Wawki i małe rybki, te ostatnie oceniane dopiero w oliwie, są nie tylko atrakcją wszystkich mieszkańców, ale przede wszystkim zajmują apriprzodników i ichtologów jako interesujące zjawisko oraz jako przyczyna pewnych skutków gospodarczych.

Trzecim wreszcie zjawiskiem, również niecodziennym i budzącym zdumienie ale już w innej dziedzinie, jest wygląd Gdańska, Gdyni, a zwłaszcza „perły wybrzeża” Sopot. Od dawna miasta te nie były tak wspaniale uporządkowane i takimi ubarwione kwiatnikami! Wśród gdańskich ruin za prowadzono gazony pełne kwiatów, które wyglądają jak pięknie, że to ich stano wią mary czerwonej, świeżo położonej regły odbudowywanych domów.

W Sopotach uprzątnięto place po zniszczonych domach, ustawiono parkany zasłaniające mało estetyczne budowle, które jakoś w reprezentacyjnej części miasta, umocniono starannie grunt pod roślinnością wydymową, i w szerokim pasie nadmorskiego parku zasadzono mnóstwo wiełobarwnych kwiatów. Tylko mało nie gdzie jeszcze niestety w tym roku przywrócone do swego dawnego wyglądu.

Junaczki pracują



Przy robotach ziemnych na warszawskiej trasie W—Z wielką aktywność wykazują junaczki „Służby Polce”. Na zdjęciu widzimy je gdy wykonują roboty, związane z urządzeniem kwiatników ozdobiających trasę

Siódma lista odpowiedzi uczestnikom naszej Ankiety-Konkursu

„Kim chciałbyś zostać po ukończeniu szkoły?”

P. Stanisław Laskowski, lat 17, uczeń klasy IX-a szkoły ogólnokształcącej w Sieradzu. Nie przesądzając o niczym decyzji naszego jury, radzimy nie rezygnować ze studiów i wszelkimi możliwymi drogami starać się o stypendium.

W świetle pańskich zainteresowań sądzymy, że właściwszą uczelnią dla Pana, po zrobieniu matury, będzie Akademia Nauk Politycznych w Warszawie lub Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Krakowie.

P. Stefan Wlazło, lat 19, uczeń klasy IX-a gimnazjum koedukacyjnego im. Królowej Jadwigi w Mariówce Opoczyńskiej. Bardzo wzruszył nas warunki w jakich Pan zdobywał wiedzę, biegając co dzień do szkoły — deszcz, czy pogoda — po sześć kilometrów w każdą stronę. Możemy tylko przyklasnąć temu, że zgodnie ze swymi zamiłowaniem obrał Pan szkołę oficerską. Radzimy dużo pisać, bo ma Pan jeszcze bardzo dziecinny sposób wyświadczenia się.

P. Ludomir Kazimowicz, lat 19, uczeń klasy I Państwowego Liceum Handlowego i Administracyjnego w Zielonej Górze. Największą przeszkodą w wyborze przyszłych studiów będzie dla Pana fakt, że Pańskie zainteresowanie chemią idzie w parze z niechęcią do pozostałych nauk matematyczno-przyrodniczych. Z drugiej strony nie lubi Pan przedmiotów ścisłych — z wyjątkiem chemii, która jest dla Pana dziedziną, w której może się rozwinąć. Pana od kontynuowania dotychczasowego kierunku studiów. Może istotnie Wyższa Szkoła Handlu Morskiego w Gdyni najlepiej będzie Panu odpowiadała. Tym bardziej, że geografia gospodarcza jest drugim Pańskim „konikiem”.

Prosimy nie przysyłać nam znaczków pocztowych, bo całą korespondencję z uczestnikami Ankiety — Kos kursu drukujemy na łamach „Rzeczpospolitej”.

P. Wacław Czekador, lat 21, maturzysta ze Słupska. Interesuje Pana również przede wszystkim chemia — szczególnie przemysłowa. Zamierza Pan studiować ją na Wydziale Chemii Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie, słusznie oceniając znaczenie przemysłu chemicznego w całokształcie naszej gospodarki narodowej.

Podoba nam się tok Pańskiego rozumowania — szukanie takich rozwiązań, które godziłyby istotne potrzeby ogółu z własnym zainteresowaniem. Trzeba być dobrej myśli i z dalszych studiów — broń Boże — nie rezygnować.

P. Roman Biłik, lat 19, uczennica klasy XI Państwowego Szkoły Ogólnokształcącej w Łodzi.

kształcącej w Kluczborku. Farmacja niewątpliwie ma w Polsce dużą przyszłość. Na wydział ten jest na ogół dużo kandydatów, ale biorąc pod uwagę Pańskie światne stopnie, nie wątpimy, że Pańskie tam dostanie. Byłe tylko warunki finansowe umożliwiły Pań studiów.

P. Zygmunt Męczyński, lat 19, uczeń klasy III Państwowego Liceum Rolniczego w Suchodole. Z listu Pańskiego nie możemy zorientować się czy jest Pan wychowankiem Domu Dziecka. Jako zupełna sierota po rodzicach zamordowanych w Mathausen będzie Pan niewątpliwie miał pierwszeństwo przy przydzielaniu stypendiów państwowych, tym bardziej, że ma Pan tak świetne stopnie, (jedyna tylko czwórka z botaniki — przy samych piątkach). Sądzymy przeto, że Pańskie marzenie o wyższych studiach rolniczych jest całkiem osiągalne.

Mówiąc nawiasem jest Pan raczej rzadkim przykładem chłopca z wielkim miastem o zainteresowaniach rolniczych. Przeważnie odbywa się pęd w odwrotnym kierunku. I dlatego właśnie do wyższych szkół rolniczych wpływ kandydatów jest zupełnie nie wystarczający. Co siłą rzeczy fatalnie wpływa na stan naszej gospodarki rolnej.

Może Pański przykład skłoni i innych „warszawiaków w rozproszeniu” do studiów rolniczych.

P. p. Bolesław Blahut, maturzysta z Bielska i Mieczysław Tanty, uczeń II klasy licealnej w Kaliszu. Napisał Panowie tak lakonicznie, że poza tym jednym, że pierwszym z Panów interesuje ekonomia, a drugiego handel zagraniczny (lub morski) nie wiecie więcej o Was wiemy. No cóż? Szczęść Boże w ekonomii i w handlu morskim!

BOHDAN GĘBARSKI

Na półce z książkami

„USA w cyfrach”. Informator powszechny zeszyt III. Wyd. „Prasa Włoskowska”, 1949 r.

Carlo Levi „Chrystus zatrzymał się w Eboli”. Tłum. Alfred Gontyna. Wyd. „Książka i Wiedza”, 1949, str. 229.

Sinclair Lewis „Królewska krew”. Tłum. Jan Stefczyk. Wyd. „Prasa Włoskowska”, 1949, str. 130.

Michał Iłjin „Człowiek i żywioł”. Tłum. Tadeusz Malik. Wyd. „Współpraca”, 1943 str. 357.

Aleksy Nowikow-Priboi

Na dnie

(Fragment powieści „Podwodnicy”)

Przekład J. B. Rychlińskiego

— Kto żyje? — pyta ponuro Zobow
— Nasi... Proszę, żebyśmy ich wpuścili do przedziału dziobowego.
Mitroszkin, zmieniony do niepoznania, dygocze na całym ciele i zakrywa oczy rękami.

Wszyscy mimowoli nadstuchujemy z otwartymi ustami. Mariwa cisza. Nawet własnego tchu nie słychać. Ah, żebyż mnie doszedł jakikolwiek głos światła, od którego jesteśmy odcięci! Czy w ogóle istnieje jeszcze życie na ziemi? Czy wreszcie jakby zastępną się zgrogodziła? Młodo sączy się światło, a między kistami martwo polyskuje czarna woda. Twarze ludzkie zniecierpliwiały. Są podobne do masek. W oczach — pustka, chłód. Nasza latarnia ręczna to lampka grobowa.

Przerazenie wśwaja się głęboko w ciało. Ciarki mnie przechodzą.
— Ha! A niechże go! To nas nastraszył. Naprawdę wystraszył — woła Zalejkin ze śmiechem.

Powstaje bezsensowny harmider. Wszyscy ożywiali się naraz. Chichoczą nerwowo, mówią co ślina na język przyniesie. Nie możemy milczeć. Milczenie jest nie do zniesienia. Gotowimy powariować.

Cuchnie. Coraz trudniej oddychać. W uszach nam dzwoni.
— Nastawić gramofon! — rozkazuje starszy oficer.

— Gramofon! — powtarzają za nim.
Z wielkiej, czerwonej tuby, jak z paszczy, wylatują taktory orkiestry, a w ślad za nimi pełźnie, nieczym wąż-boja, potężny bas Szalapina. Oznajmia Królewską Pchłę:

— Ta pchła! Cha! Cha!

Łomocze rechot djabelski, jakby kto polanem włókł po żelaznych burtach łodzi.

Ktoś z marynarzy podchwytuje, powtarza:

— Ta pchła! Cha! Cha!

Tym śmiechem zaraża się kilku innych. Opelza nas niesamowita wesołość.

(4)

Dźwięki całej orkiestry tłuką się tego wnętrza, a groźny bas Szalapina w zagęszczonym powietrzu tego małego łusza:

Król pchle ma, a ta pchła
Skacze bezwstydnie gola.
Król swego krawca woła:
Słysz ty! Nie tracąc czasu,
Uszyj mi z atlasu
Kafتان dla mojej pchły!

A na to pchła: Cha! Cha!

Runął niesamowity śmiech. Powtarzamy szalapinowski refren:

A na to pchła: Cha! Cha!

Wybuch z nas, miota nami parokrym śmiechu. Zalejkin zadziera głowę i z gardła wyrzyna mu się gdakanie. Starszy oficer trzyma się za brzuch i w dwojnasób jak szczyroryk składa, jakby się kłaniał, a palce mu się trzęsą. Zobow huśta się z boku na bok wahadłowo. Niekiedy tarza się na kistach, drgają, kurczą się, jak w ataku epilepsji. Mnie śmiech tarza się w środku mi wszystkie skacze, gra jak w pędzącym koniu śledziona. Po burtach migają potworne cienie, martwe przedmioty pływają w oczach. Rechot taki, że głowę rozsadza. Śmiech nie ustaje, choć dawno zamilkł gramofon. Szalapin przestaje śpiewać, a my wciąż powtarzamy: „A pchła Cha! Cha!” I tak przebiega po nas fala śmiechu po fali, szkwat po szkwale. Cała łódź się trzęsie...

Próbuję przestać się śmiać — i nie mogę. Rechot tryska mi z gardła jak fontanna. Odwracam głowę, zatykam uszy. Raptem strach chwytą mnie za gardło. Kłęczę i, cały rozdygotany, patrzę na innych. Zaczyna mi się wydawać, że ludzie ostatecznie stracili rozum. Dokola mnie trzęsą się głowy z wyszczerzonymi zębami. Z przymrużonych oczu izerkimiem im leca. Ręce, nogi latają, jak targane za sznurki. Nagle przesyła mnie myśl, zdam sobie sprawę: gdzie się to dzieje? Na dnie morza! W stalowym grobie. Włosy stanęły mi dęba na głowie. Co poczęć? Jak na to zaradzić? Szarpie starszego oficera za rękę i krzyczę:

— Wasza wielmożność! Wasza wielmożność!

W oczach jego czytam, że on nie rozumie czego chcę od niego. Po śmiertelnie bladej twarzy pot mu się sączy. Półprzymrużonym wzrokiem błędi dokola i nagle wreszcie nieludzkim głosem:

— Milczeć! Rozkazuję przerwać ten kretyński śmiech!

W wytrzeszczonych wokołach oczach maluje się strach i zdumienie. Coś nam nad głową zagrzętało, jakby po górnym pokładzie przeciągnięto stalową liną. Potem rozległ się trzask. I znowu powtórzył się ten sam grzyt.

— Znaleźli nas!

— Hurra!

Jeszcze miła kilka godzin.

Nie ratują nas. Daremnie wyczerpamy tchu. Nie doszliśmy do nic więcej. Nic się nie okazało. Na nic nie zdało się czekanie.

Powietrze coraz gorzej. Chłor nas zatrzuwa. Twarze stały się żółto-zieliste. Wargi mamy sine, oczy zmętniały. Kicham ciagle, jakby nam w nosach tabaka wierziała. Z trudem, z bólami w piersi, tapiemy powietrze. Oddychamy pędko, dychawicznie. Dyszmy, jak ryby na piasku. Ze spartego powietrza wyciągamy resztki tlenu. Ogarnia nas ospałość, apatia. Slabo nam się robi. Występuje arytmia serca. W głowie taki hałas, jakby biegly pociągi po szynach — słyszemy kiępsko

Artylerzysta Sidorow opadł z sił konneciem. Leży na kistach i jęczy.

— Nie mogę dłużej czekać, bracia... Ponad siły moje...

Co pewien czas nachodzi na mnie, że to tylko koszmarny sen. Wyrwam się z objętej trzmy, chcę się ocukać, przekonać się, że spałem. To sen. Niel To mroźna krew w żyłach rozczuwistość. Czyż nie ma wyjścia? A pragnienie życia, aż rozpiera. Zazdroścąc wszystkim stworom morskim. Znajdując się poza tą żelazną pułapką. Morze stoi otworem przed nami. Gotów byłbym zamienić się z lada rybka, byle tylko żyć... żyć...

Zalejkin próbuje żartować, ale bez powodzenia. Kręci mi się w głowie, mdli mnie. W całym ciebie czuję klucie tysięcy szpilek. To tortura tego przekiętego chloru. Czujemy go w gardle. Wdychamy, dostaje się do płuc i drapie, jak ostrymi pazurami.

Człowiek się w sobie kurczy w miarę zbliżania się nieuchronnego końca. Z każdym uderzeniem serca, z każdym tchnieniem jesteśmy bliżej ostatniej chwili. A myśl słabnie i mać się świadomość.

— Oj, slabo mi — jęczy Sorokin. — Umieram...

Decydujemy się wyczekać jeszcze z pięć do dziesięciu minut.

Na domiar wszystkiego wyczerpuje się prad w latarce ręcznej. Chcac zaoszczędzić trochę światła, gasimy ją ciagle. W jeden z takich momentów ciemności, poczułem zapach włosów kochanki. Wzruszył mnie wyraz chabrowych oczu Poliny i słyszę pieszczotliwy jej głos:

— Przyjdź dziś...

— Nagle — strzał.

Po strzale głośny rozkaz:

— Podajcie światło!

Ocieram zimny pot z czoła. Oglądam się.

Zobow unosi latarnię nad głową.

Wszyscy, jak zastęgli w swych pozach, trwają z utkwionym w jedno miejsce wzrokiem.

Miedzy rzędmami kist, w czarnej wodzie chlupie się Sidorow. Popełnił samobójstwo. Strzelił do siebie. Rozmachuje rękami, pada, podnosi się, chrypie, parska. Bryzgi leca wokolo. Rzekiby kto, kapać mu się zachciało. Tylko ze twarz mu krwią ocieka. Głowa mu lata. To znów słychać westchnienie, jakby ulgi. To w wodzie znika, to znów wylania się z niej, jak widmo topielca...

(D. c. n.)

G o s p o d a r k a i f i n a n s e

Rola i zadania Banku Rolnego

Radykalna i na czas dłuższy obliczona przebudowa naszego ustroju rolno-gospodarczego postawiła poważne zadania przed aparatem kredytowo - finansowym. Tworzenie uświadomionych wrażeń produkcyjnych w miejscach dotychczasowej drabniczawej gospodarki chłopskiej, powstanie dużej ilości kredytów, zaopatrzenia w środki maszyn i narzędzi, organizowanie wielkich instytucji skupu i zbytu artykułów rolnych — oto część zadań, jakie wymagają planowej i skoordynowanej pomocy finansowej aparatu bankowego.

Sukcesy przemysłu spożywczego

Przemysł spożywczy wykonał plan majowy ze znaczną nadwyżką.

Produkcja oleju rafinowanego dała 2.818 ton, co stanowi 145 proc. wykonanego planu. Charakterystyczny jest także wzrost produkcji margaryny, której przewidywana produkcja miała osiągnąć 1.390 ton, a wykonano 33 proc. ponad plan. Przemysł mydlarski w zakresie mydła do prania wykonał plan w 107 proc. i zamiast przewidywanych 3.007 ton, wyprodukował 3.233 tony.

Plan produkcji ciastek wykonał w 136 proc., co stanowi 2.075 ton.

Państwowy Monopol Spirytusowy w zakresie spirytusu rektyfikowanego czystego przekroczył plan o 17 proc., wykonując 5.827 tys. litrów.

Przemysł fermentacyjny wykonał w 125 proc. plan produkcji piwa, wina, octu i soku.

55 robotników — dyrektorami w przemyśle metalowym

W przemyśle metalowym coraz więcej robotników obejmuje kierownice stanowiska. Naczelni dyrektorami fabryk jest dziś 55 byłych robotników. Stanowiska wicedyrektorów, szefów produkcji i administracji fabryk i niektórych przedsiębiorstw — objęło 84 robotników. 525 robotników fabryk jest kierownikami wydziałów produkcyjnych, gospodarczych, socjalnych i innych. 1430 majstrów, którzy do niedawna pracowali jako robotnicy, zostali głównymi magazynierami, kalkulacjami i konstruktorami. Część z nich, tj. 500 osób jest absolwentami Państwowego Technikum w Bytomiu, w którym studia trwa już 2 lata.

ZEORG realizuje system „0-0”

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Górnośląskiego zawiązało swe sukcesy produkcyjne niezwykle umiejętnie i oszczędnie gospodarując.

W ciągu ostatnich dwóch lat straty w sieci na terenie tego Zjednoczenia zmniejszyły się wybitnie i wynoszą w stosunku rocznym do 6,6 proc. przesyłanej energii. Jednocześnie zmniejszono zużycie energii na potrzeby własne do 6,1 proc. Poza tym zmniejszono jednostkowe zużycie paliwa. Planowano zużycie 0,970 kg węgla na wyprodukowanie jednej kilowatogodziny, tymczasem zakłady Zjednoczenia na żywiąco ostatnio przeciętnie 0,549 kg węgla na wytworzenie 1 kWh. (Egg)

Nowy typ stropów

Murarz brigadzysta Bolesław Hess wynalazł nowy rodzaj stropu, którego budowa nie wymaga użycia żelaza zbrojenia. Strop ten różni się od popularnego stropu kłajna tylko tym, że zamiast płaskich układanych i łączonych prętami żelaznymi, składa się z żelaznych, kształtów, które w sobie łączą się jak puzzle. Wytwarzane są one w formie gotowych elementów, które w całości składają się z żelaza. Wygięte sklepienie wyrównuje się „podczas kamienia” z gruzobetonu. Hess zgłosił swój projekt kierownikowi budowy osiedli Mirowskich, który dokonał obliczeń, a następnie komisja inżynierska dykt. P.B. BOR poddała strop próbom. Wytwarzal on obciążenie 3.200 kg na 1 m kw. podczas, gdy obciążenie użytkowe wynosi 450 kg.

Wprowadzenie tego typu stropów na robotach P.B. BOR oszczędzi w sezonie bieżącym 50 ton żelaza.

Morze i Wybrzeże

Minister Żegluga zatwierdził nazwę s/s „Pstrawski” dla pięcioletniego okrętu, którego montaż w Stoczni Gdańskiej zbliża się ku końcowi.

Uroczyste wodowanie statku „Pstrawski” odbędzie się w ramach tegorocznego „Święta Morza” z udziałem delegacji górników i przedstawicieli Ministerstwa Górnictwa i Energetyki.

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Radzie Zakładowej Szczecińskiego Urzędu Morskiego wezwał pracowników Gdańskiego Urzędu Morskiego do zespołowego współzawodnictwa pracy.

Przedmiotem współzawodnictwa będzie osiągnięcie jak najlepszych wyników w wykonaniu planu inwestycyjnego rzeczowego i finansowego oraz planu eksploatacyjnego.

Tegoroczny sezon połowów ryb białych nie miał zbyt pomyślnego przebiegu na co wpłynęła bardzo zła pogoda w ciągu pierwszych rejsów. W połowach brało udział 34 trawlerów, uzyskując — jak wynika z tymczasowego zestawienia — około 1.700 ton ryb. Do krajów skandynawskich trawler w ciągu jednego rejsu wahał się od 17 do 73 ton, zależnie od wielkości trawlera.

Największe łowił „Jupiter”, który w jednym rejsie wydobycił przeciętnie 73,5 t. ryb, wartości 4.642 tys. zł. Dalsze miejsca zajmują trawlerzy Merkur, Syriusz i Saturn.

W maju rb. 23 morskie promy kolejowe dowiozły ze Szwecji do Świnoujścia 312 wagonów z 1639 tonami różnych towarów, z czego na tranzyt przypadało 508 ton. W wywozie do krajów skandynawskich promy zabrali 441 wagonów z 3.477 tcn. w tym tranzyt wynosił 831 ton.

Państwowa Żegluga Przybrzeżna w Gdańsku wykonała w ciągu maja 160 proc. planu przewozów. Na Zatoce Gdańskiej kursowały dwa statki (Olimpia i Grzywna), które odbyły 195 rejsów rozkładanych i 4 rejsów pozarozkładanych, przewoząc łącznie 8.400 pasażerów. W tym 1.751 pasażerów w rejsach pozarozkładanych.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w Polsce mamy w tej chwili około 3 milionów gospodarstw rolnych, że planowana ilość uświadomionych ośrodków maszynowych pokrywać się będzie z ilością gmin wiejskich, że w każdej gminie powstanie uświadomiona organizacja całkowitego skupu artykułów rolnych i całkowitego zaopatrzenia w artykuły przemysłowe — zorientujemy się, jak szeroko winien być rozbudowany aparat bankowy, aby bezpośrednio obsługiwać taką masę klientów i podjąć takimi nawałami różnorodnych zagadnień.

Dotychczasowy ustrój bankowości, obsługujący rolnictwo nie był przystosowany do spełniania oczekujących go zadań. Przede wszystkim działalność kredytowa dla rolnictwa kierowana była przez szereg niezależnych od siebie instytucji i banków, z których żadna nie posiadała na tyle rozbudowanej sieci placówek terenowych, aby we własnym zakresie obsługiwać ogół rolników. Wielotorowość akcji kredytowej stwarzała więc bardzo niekorzystne warunki dla rolnika jako całości. Państwowy Bank Rolny finansował inwestycje w rolnictwie oraz produkcję rolną, natomiast zbył artykuły rolnych i zaopatrzenie w artykuły przemysłowe finansował już w dużej mierze Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, a to z tego względu, że organizacja zbytu i skupu zorganizowane są przeważnie w formie spółdzielni, które podlegały kompetencji tego banku. Dochodziła do tego samodzielna, w pewnych granicach, akcja kredytowa Komunalnych Kas Oszczędności, które prowadząc kredyty ze środków własnych, dublowały w licznych przypadkach pomoc wnieśli na te cele gospodarce, które były stosunkowo lepiej zaopatrzone w środki finansowe, niż inne.

Niezależny powyżej stan bankowości obsługującej rolnictwo ulegał zasadniczo zmianie z chwilą rozpoczęcia w marcu bież. roku realizowania planu, uszczelnienia Dekretu z dnia 25 października 1948 r. o reformie bankowej. Powstanie w najbliższej przyszłości nowego Banku Rolnego, pomyślanego jako naczelna i jedyna organizacja kredytowa - finansowa dla rolnictwa i galezi z rolnictwem nierozdzielnie związanych jest ukończeniem tej reformy. Nowy bank powstanie w miejsce wszystkich dotychczas na odcinku rolnym działających banków, a przede wszystkim w miejsce Państwowego Banku Rolnego, Banku Gospodarstwa Spółdzielczego i Komunalnych Kas Oszczędności.

Jako naczelny organ finansowo-kredytowy dla wsi zostanie Bank Rolny wyposażony w odpowiednio szerokie uprawnienia kompetencyjne. Według wyżej wspomnianego dekretu Bank Rolny finansować będzie rolnictwo tak w zakresie kredytów obrotowych jak i inwestycyjnych oraz kontrolować i egzekwować finansową przez siebie gałąź życia gospodarczego. Bank jeszcze uchwalił Rady Ministrów w sprawie statutu przyszłego Banku Rolnego, jednakże już obecnie na podstawie przeszczepionych zarządzeń Ministra Skarbu w stosunku do Państwowego Banku Rolnego i przez ten Bank obejmowanych i już sprawowanych funkcji możliwe jest następujące ściślejsze sprecyzowanie kompetencji Banku Rolnego w zakresie uprawnień kredytowych:

kredyty inwestycyjne dla rolnictwa z Państwowego Planu Inwestycyjnego;

kredyty obrotowe związane z produkcją rolną i hodowlaną, przemysłem rolnym, organizacjami rolnymi;

Notatnik rolnika

Do dnia 30 maja zakontraktowano w całym kraju ok. 1.300.000 szt. trzody chlewniej a od dnia 1 do 30 maja odstawniono do gminnych spółdzielni 96 tys. szt. tuczniczek, tj. 26 tys. szt. więcej niż było przewidziane w planie.

Min Rolnictwa i R.R. zwraca szczególną uwagę na tegoroczne, rozpoczynające się sianokosy i spręż siana, ponieważ siano stanowi najlepsze pożywienie dla zwierząt hodowlanych. W związku z tym instruktorzy rolni — państwowa służba agronomiczna otrzymała polecenie dokładnego instruowania rolników o sposobach suszenia siana i magazynowania go na zimę. Uruchomione zostały również kredyty z Państwowego Banku Rolnego w wys. 10 ml. zł na zakup i budowę odpowiednich urządzeń do suszenia siana, jak kozi, daszki i inne przyrządy.

W wiosennej kampanii siennej w woj. pomorskim brało udział 178 spółdzielczych ośrodków maszynowych. Przyszły one z wydatną pomocą małym i średniomolnym chłopom. Traktorami ośrodków zaorano ogółem ok. 3.100 ha, co stanowi 123 proc. planu, siewnikami obsiano ok. 31.500 ha, wykonując plan w 153 procentach.

ków, zaopatrzeniem wsi i zbytem produktów rolnych, a w szczególności: dla przedsiębiorstw i gospodarstw państwowych, spółdzielczych i indywidualnych, dla central rolniczych państwowych, spółdzielczych, spółdzielczo - państwowych oraz wszelkiego rodzaju spółdzielni rolniczych i przedsiębiorstw państwowych - spółdzielczych, dla przemysłu rolnego w zakresie ustalonym przez naczelne władze gospodarcze państwa, dla Związku Samopomocy Chłopskiej, dla Kasy Targowej, dla spółdzielni budownictwa wiejskiego, dla rybołówstwa śródlądowego i morskowego, dla handlu rybami, dla leśnictwa.

Kompetencje Banku Rolnego obejmują zatem przede wszystkim finansowanie i kontrolę całości produkcji rolniej i hodowlanej, niezależnie (co dotychczas stanowiło największą niedogodność w prowadzeniu jednolitej polityki kredytowej) od formy organizacyjnej danego warsztatu produkcyjnego.

Wyposażenie nowego banku w tak znaczne kompetencje kredytowe a wraz z nimi w uprawnienia do kontroli finansowanych przez siebie placówek postawia Bank Rolny w rzędzie najistotniejszych organów wykonawczych naszej polityki rolniej. Mając taką gestię kredytową Bank Rolny będzie miał wszelkie dane, aby stał się ważnym czynnikiem w realizowaniu radykalnej przebudowy wsi i podniesienia dobrobytu materialnego i kulturalnego szerokich mas chłopskich.

Nowy Bank Rolny powstanie na bazie dotychczasowego Państwowego Banku Rolnego, który już przejął agendy rolnicze likwidowanego Banku Gospodarstwa Spółdzielczego i Komunalnych Kas Oszczędności i równocześnie rozbudował sieć swych placówek do szczytów powiatu, a w wielu przypadkach i głębiej. Celem jeszcze głębszego sięgnięcia w teren, Bank Rolny będzie również centralą finansową, organizacyjną i rewizyjną dla gminnych kas spółdzielczych, które będzie organizował i którym będzie kierował. Tak rozbudowana sieć własnych placówek oraz kontrolowanych Gminnych Kas Spółdzielczych pozwoli Bankowi Rolnemu na sprawne rozprawienie kredytów rolniczych. Przy udziale kredytów indywidualnych drobnym i średnim rolnikom tak Bank Rolny jak i Gminne Kasy Spółdzielcze będą — celem nadania klasowego charakteru polityce kredytowej w stosunku do wsi —

Przemysł drutu i gwoździ wykonał plan trzyletni

W dniu 4 czerwca rb. Zjednoczenie Fabryk Drutu w Bytomiu, obejmujące 15 zakładów produkcyjnych, wykonało plan trzyletni, osiągając wartość produkcji w wysokości 148 milionów 407 tysięcy według cen z 1937 roku. Produkcja fabryk podległych Zjednoczeniu Drutu i Gwoździ pokrywa nie tylko zapotrzebowanie na te towary na rynku krajowym, lecz również pozwala na eksport tafeuchów, siatek, drutu, gwoździ i innych artykułów do wielu krajów, a m. in.: do Państw Skandynawskich, Ameryki Łacińskiej i na Błiski Wschód.

Nowe drogi przemysłu odzieżowego

Państwowy przemysł odzieżowy jest jednym z najmłodszych przemysłów w Polsce, powstał bowiem dopiero po ostatniej światowej wojnie. Przed wojną istniały w Polsce jedynie skłupiska chałupniczej produkcji konfekcyjnej. Wytwarzali one nie była tandetą i eksploatowali w niestychany sposób siłę roboczą (chałupników).

Dzięki dużym wysiłkom naszej administracji przemysłowej oraz stałej dążności władz państwowych do rozbudowy tej gałęzi przemysłu co znalazło między innymi swój wyraz w powołaniu do życia (w roku ubiegłym) Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego, przemysł ten zaliczyć można do jednego z większych przemysłów w Polsce.

Dla scharakteryzowania rozmiarów państwowego przemysłu odzieżowego wystarczy wspomnieć, że zatrudnia on dziś około 45 tysięcy robotników, konfekcjonując rocznie około 70 milionów metrów tkanin. Roczna wartość produkcji państwowego przemysłu odzieżowego wynosi, wg. planu na rok 1949, ca. 48 miliardów zł. wg. cen bieżących (rozliczeniowych fabrycznych), a wg. cen podstawowych (z 1937 r.) — ca. 310 milionów zł. Mimo dużych sukcesów w rozwoju produkcji, na jakie wskazywało powyższe dane — państwowy przemysł odzieżowy daleki jest jeszcze w tej chwili od całkowitego zaspokojenia potrzeb rynku wewnętrznego w zakresie artykułów konfekcyjnych.

Ok. 60 proc. produkcji tego przemysłu to wszelkiego rodzaju mundury i odzież służbowa, pozostałe zaś 40 proc. — odzież dla ludności cywilnej. Rzecz oczywista, że w tych warunkach przemysł ten nie jest na razie

korzystał z pomocy społecznych chiopskich kredytowych komitetów rozdzielczych. Silnie rozbudowana sieć Oddziałów Banku Rolnego stanowił będzie również aparat pośredniczący dla innych banków nieposiadających własnych oddziałów w miastach powiatowych.

Rola i zadania na powyższych zasadach ukonstytuowanego Banku Rolnego polegać zatem będzie na czynnym udziale w planowej akcji gospodarczej, kulturalnej i społecznej podniesienia wsi.

R. P.

Szkolimy fachowców

W Olsztynie rozpoczął się kurs dla traktorzystek, zorganizowany przez Ligę Kobiet. W kursie bierze udział 30 kobiet, pochodzących ze środowiska robotniczo-chłopskiego.

Uczestniczki kursu przejdą przez szkolenie praktyczne w czasie zniż w majakach Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

W Trzebieży zakończony został kurs rachunkowości rolniej, zorganizowany przez Woj. Wydz. Oświaty Rolniczej. W czasie tym wzięło udział 45 kierowników rolnych ośrodków szkolnych oraz inspektorów oświaty rolniczej.

W Gdyni zakończył się 3-miesięczny kurs dla dźwigowców, zorganizowany przez Gdański Urząd Morski. Celem tego kursu było wyszkolenie personelu, mającego obsługiwać nowe dźwigi portowe.

Po zakończeniu kursu odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów w obecności przedstawicieli Gdańskiego Urzędu Morskiego.

Staraniem Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie odbędzie się w czasie od 15 do 18 czerwca 1949 r. kurs z zakresu hodowli pstrągi oraz ryb łososiowatych we wzorowym ośrodku rybno-biologicznym Dolinie Wajskowskiej koło Krakowa.

Pozostawiamy, obejmującymi zasady hodowli pstrągi oraz ryb łososiowatych, przewiduje się ćwiczenia praktyczne. Uczestnicy kursu zwinędo ponadto 2 gospodarstwa pstrągowe.

Jest to pierwszy tego rodzaju kurs w Polsce. Zgłoszenia na kurs przyjmują oraz wszelkie informacje udziela Biuro Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie, ul. Kamiełnicka 6, do dnia 15 bm. włącznie.

Z życia gospodarczego ZSRR

W ciągu najbliższych 3 lat kolchozy i sowchozy utuczają około 5 milionów sztuk bydła rogatego, około 4 mln. owiec i 2 mln. świń, co da państwu dodatkowo 365 tys. ton mięsa.

W okresie tym zwiększy się przeszło dwukrotnie pojemność chłodni ministerstwa przemysłu mięsnego i mlecznego ZSRR. Przy tym obok wielkich chłodni, budowanych ma być 327 mniejszych chłodni o pojemności 300 — 500 ton każda.

W roku ubiegłym przemysł leningradzki, na skutek realizacji produkcji racjonalizatorskiej, uzyskał 400 milionów rubli oszczędności. Rozmach prac racjonalizatorskich i innowacje techniczne, realizowane w r. b. w przedsiębiorstwach leningradzkich, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, umożliwią wzrost tegorocznych oszczędności przemysłu leningradzkiego do 1/2 miliarda rubli.

Stalowy wzrost wydajności pracy w rolnictwie, w tym w przemyśle, poważna nadwyżka produktów rolniczych, pozostających w kolchozach i u kolchoźników po wykonaniu dostaw państwowych, przyczyniają się w coraz większym stopniu do rozwoju handlu kolchozowego. Świadczy o tym następujące cyfry. W roku 1940 na 30 rynkach kolchozów moskiewskich ogólna liczba sprzedawców kolchozowych wynosiła 4 miliony ludzi. W roku 1948 liczba ta urosła do 6 mln. osób, a w ciągu 5 miesięcy br. już przeszło 7 milionów kolchoźników dostarcza Moskwie najrozmaitszych produktów.

Rynki zagraniczne

Międzynarodowe rynki pozostają pod wpływem wzmagającej się zniżki cen niemal wszystkich artykułów. Przyczynia się do tego w zakresie metali i kauczuku, pogłębiająca się recesja gospodarcza w USA, a w dziedzinie zbóż i bawełny — przewidywana nadprodukcja przy minimalnych możliwościach ulokowania nadwyżek na rynku krajowym i zagr.

METALE

Przez krótki okres wydawało się, że zniżka cen metali w USA uległa zahamowaniu. To też pewnego rodzaju zaskoczeniem był potonny spadek cen ołowiu, cynku i miedzi. Amerykański rynek metali charakteryzuje obecnie niemal całkowity brak nabywców krajowych i zagranicznych (licząc na dalszy spadek dokonują zakupów tylko na natychmiastowe potrzeby), kurczenie rafinowania metali oraz przybierające na sile, zamykanie zakładów produkcyjnych, co jeszcze przed miesiącem należało do sporadycznych wypadków. Obecnie jest to normalnym zjawiskiem.

Od marca ceny metali niezależnych spadły w USA: miedź czysta rafinowana z 23,50 na 16,87 — łączny spadek 6,63 centa na funcie; cynk z 17,50 na 9,50 — łącznie 8 centów; ołów z 21,50 na 11,85 — łącznie 9,65 centa; cyna jest sprzedawana bez zmian po 103 centy za funt.

Zachodnio-europejski rynek metali dostosowuje się dość szybko do zmian zachodzących w USA. Jedynie W. Brytania utrzymuje swój sztywny poziom, przez co każda zniżka cen metali w USA pogarsza pozycję eksportową wyrobów brytyjskiego przemysłu i zmniejsza zdolność konkurencyjną na międzynarodowych rynkach.

ŻYWNOSĆ

Rynek zbożowy w USA i Kanadzie cechuje obecnie duża niepewność, przy wzajemnej spekulacji na zniżkę. Związane jest to z przewidywaniem drugich co do wielkości zbiorów w historii gospodarczej USA oraz z niepewnością co do przyszłego kształtowania się cen i możliwości eksportowych. Obecnie ma decydujący wpływ na rynek kształtowanie się warunków atmosferycznych w pasie uprawy. Doskonałe warunki wegetacji zbóż, przy jednoczesnym braku transakcji eksportowych, spowodowały w dniu 6 czerwca spadek pszenicy w transakcjach na lipiec w Chicago o 12 centów a mianowicie na 186 1/2 centa za bushel (60 lb). Duże opady i powstałe stąd szkody głównie w stanach Texas i Oklahomy wzmocniły tendencję, w wyniku czego ceny podskoczyły do 193 1/2 centa w Chicago, a w Nowym Jorku i Winnipegu w transakcjach natychmiastowych do 252 1/2 i 208 centów za bushel.

Zniżka dotknęła również żyto, które spadło do 135 1/2 centa (—6 centów), a tylko w słabym stopniu odbiła się na notowaniach owsa i jęczmienia w USA i Kanadzie.

Francja na skutek wadliwej polityki zbożowej Rządu, zmuszona jest — przy pokazywanych zapasach zboża na wsi — pokrywać „deficyt” przez dodatkowe zakupy w USA i Maroku, oraz przez zobowiązania dostaw pszenicy w późniejszym okresie za natychmiastowe przesyłki z Włoch i Holandii.

Rynek zbożowy w Argentynie charakteryzuje całkowita stagnacja eksportu, co wobec dużych zbiorów zapowiada ostry kryzys zbożowy w postaci „kleski urodzaju”. W przepelnionych magazynach zboż spostrożono już duże straty na skutek psucia się zboża.

Pszenica z Australii nadal płynie tradycyjnym szlakiem, zaopatrując głównie W. Brytanię i Indie, bez żadnych zmian cen.

Mięso w USA zwyklowało i osiągnęło najwyższe ceny w ostatnich 2 miesiącach. Przepisywane jest to zwiększeniu krajowego popytu, dużym zakupem mięsa dla

W. Brytanii oraz skapej podaży żywca. W Chicago notowano wieprze 20,75 — 21,50 dol. a najprzedszej woły 29,50 dol. za 100 lb. Nadzwyczaj słaba tendencja cechuje rynek olejów i tłuszczów, gdzie ceny spadły do najniższego poziomu po wojnie. Zdaniem tamtejszych rzeczoznawców ceny te nie utrzymają się i będą nadal zniżkowały. Ostatnio notowa no słoninę 11 centów, a olej bawelniany w najlepszym gatunku 13,25 centów za lb.

KAUCZUK

Kauczuk jest jedynym na świecie surowcem, który nie tylko osiągnął już ceny przedwojenne (16 1/2 centa za lb), ale spadł już nawet poniżej tego poziomu 15 1/2 centa za lb w N. Jorku w dniu 7 bm. W okresie wojny i po jej zakończeniu kauczuk zwiększał procentowo minimalnie, podczas gdy inne surowce podwyższyły kilkakrotnie swoją wartość.

Zniżka kauczuku objęła cały świat i przypisywana jest głównie dużej podaży kauczuku szmuglowanego z Singapuru przez Siam, przewidywaniem nadprodukcji w br., zaprzestaniem zakupów na cele strategicznego magazynowania przez USA oraz wzmocnionej produkcji i konsumpcji kauczuku syntetycznego. Niemalą wpływ ma tu pogłębiająca się recesja w USA, która objęła ostatnio rynek kauczuku i jego wyrobów. W dniu 9 bm. kauczuk notowano za 1 lb w Nowym Jorku 16,46 dol., w Londynie 10 1/2 dol. i w Singapurze 31 1/2 straits cent.

BAWEŁNA

Rynek bawełny w USA — podobnie jak i rynek zbożowy — pozostaje pod wpływem spekulacyjnej gry na zniżkę, co jest związane z zahamowaniem eksportu i przewidywaniem olbrzymich zbiorów. Kupcy oraz wielkie zakłady włókiennicze wyzbywają się posiadanych zapasów bawełny, aby ją w zbiorach odkupić po niższych cenach. Spowodowało to — obok spadku cen — zahamowanie obrotów oraz zwiększenie niepewności. Ostatnio notowa no bawełnę (natychmiastową) w Nowym Jorku 37,77 i w Nowym Orleanie 32,80 za lb.

Podaż bawełny z nowych zbiorów oraz brak zakupów z zagranicy wzmagają na stroje zniżkowe na rynku bawełnianym w Argentynie. Tamtejsze notowania transakcji natychmiastowych, przy ciągłych redukcjach spadły do 192 ct. — Podobna sytuacja panuje na rynku egipskim, gdzie ceny nie uległy większym zmianom. Po szczególne gatunki notowano: Ashmouni — 55,10, Karnak — 84,50, i Zagora 51,85, Tallaris za 99,05 lb. W.B.

Spadek produkcji w USA

Wskaźnik produkcji przemysłowej w USA, który w marcu br. wyniósł 184 w kwintniu spadł do 179. Jest to piąte kolejne miesięczne obniżenie się wskaźnika produkcji. Produkcja stali od marca do kwietnia br. zmniejszyła się o 7,3 proc.

W przemyśle metalowym zamówienia na stal zmniejszyły się tak dalece, że główni producenci stali otrzymują obecnie zamówienia na jedynie 75 proc. ich bieżącej produkcji.

„Republic Steel Corp” zmniejszyła swą produkcję stropów żelazowych do 50 proc. normalnego poziomu swej produkcji. Na leżącą do wspomnianego koncernu huta w Buffalo zawiadania o umieruchomieniu 2 wielkich pieców na ogólna liczbę 8-miu. „Carnegie Illinois U. S. Steel” wyposała 5 wielkich pieców, z powodu zmniejszenia popytu na stal.

Wskutek zniżki cen przetworów naftowych, prawie wszystkie małe niezależne rafinerie w Stanach Zjednoczonych, których koszty produkcji przekroczyły dotychczasowe ceny sprzedaży, zostały umieruchomione.

Zamówienia na miedź, które w marcu wynosiły 61.323 ton, w kwietniu obniżyły się do 37.357 ton. Wielkie przedsiębiorstwa „Kennecott Copper Corp” skróciło tygodniową pracę w tych zakładach z 48 na 40 godzin. Co dwa tygodnie wszystkie zakłady wspomnianej firmy będą przez 2 dni nieczynne.

Bezrobocie w Niemczech Zachodnich

Urząd Pracy w Bawarii stwierdza stale wzrastające bezrobocie w przemyśle drzewnym, odzieżowym, metalowym, elektrotechnicznym i chemicznym. Miarą trudności może być to, że przeciętnie tygodniowo melduje się na tym terenie o 30 wypadkach zamykania przedsiębiorstw. Dotychczas zamknięto w północnej Bawarii ok. 3 tys. zakładów pracy.

W Środkowej Frankonii zamknięto również ostatnio szereg zakładów przemysłowych w tym fabrykę radioaparatów „Lumpophon” i fabrykę zabawek Tippla. Zakład elektrotechniczny Schwarzfabera i fabryka baterii w Erlangen zapowiadają zawieszenie pracy z braku zamówień.

Urodzaj na buraki cukrowe w CSR

Czeska agencja telegraficzna donosi, że według wiadomości, które napłynęły z 91 cukrowni czeskosłowackich w ubiegłym tygodniu, stan urodzajów na 3 proc. plantacji buraków cukrowych został określony jako bardzo dobry (4 proc. w analogicznym okresie ub. r.) na 83 proc. plantacji — jako dobry (55 proc. w r. ub.) na 14 proc. plantacji — jako zadowalający (33 proc. w r. ub.). Meldunków o złym stanie urodzajów w ogóle nie nadesłano.

JULIAN FRĄCKIEWICZ

Kosmopolityczne stanowisko oskarżonych doprowadziło do zdrady narodu

Zeznania biegłych w procesie krakowskim

W dalszym ciągu czwartkowego dnia procesu zdrajców narodu polskiego Skiwińskiego, Burdeckiego i towarzyszy zeznawał świadek S. Markowicz, po czym sąd przystąpił do wysłuchania opinii biegłego S. R. Dobrowolskiego.

Urna z prochami żołnierzy spod Narviku na Grobie Nieznanego Żołnierza

W dniu 11 bm. odbyło się uroczyste złożenie na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie urny z prochami żołnierzy polskich, poległych pod Narvikiem w walce z faszystowskim Niemcem.

Uroczystego aktu dokonała delegacja Wojska Polskiego, która powróciła z Narviku. W uroczystości brała udział kompania honorowa Wojska Polskiego ze sztandarem W. P.

Zespół portowy G/D w maju

Obrót towarów zespołu portowego Gdańsk/Gdynia za maj 1949 r. wyraża się ogólną cyfrą 1.139.034 tony, co w porównaniu z kwietniem b. r. wykazuje poważną zwyżkę mianowicie o przeszło 147.628 tony.

Na wywóz przypada ogółem 907.725 ton, na przywóz zaś 231.359 ton. Eksport towarów z Polski zwiększył się w porównaniu z miesiącem ubiegłym o przeszło 48.299 ton. W ogólnym obrocie miesięcznym Gdańsk przewyższył Gdynię o 73.455 ton.

10 czerwca „Dni Krakowa”

W dniu 10 bm. w godzinach wieczornych nastąpi uroczysta inauguracja „Dni Krakowa” poprzedzona premierą montażu dramatycznego p.t. „Mickiewicz w teatrze im. Słowackiego”.

Widowiskiem tym teatr krakowski złoży hołd pamięci wiejsza w 150-rocznicę jego urodzin, oraz zapoczątkuje im prezy Festiwalu Sztuki w ramach „Dni Krakowa”.

Z frontu współzawodnictwa

Współzawodnictwo w przemyśle metalowym objęło już 146 zakładów i 44 tysiące pracowników. W przemyśle metalowym pracują 4 tys. pracowników, z których wielu o. trzymało tytuł „przodownika pracy” nawet sześciokrotnie. Średnie wykonanie normy przez przodowników wynosi 175 proc. nowych norm technicznych, wprowadzonych umową zbiorową dnia 1 stycznia br.

Współzawodnictwo międzyoddziałowe wprowadzili już wszystkie zakłady pracy urządzeń mechanicznych „Starachowice”, huta „Ludwików” i Fabryka Wyrobów Metalowych w Skarżysku. Poza tym współzawodnictwo między sobą wszystkie fabryki sygnałów kolejowych oraz Zjednoczone Zakłady drutów i nitów w Bielsku z takimi samymi zakładami w Sporyszku.

W niektórych zakładach przemysłu metalowego współzawodnictwo objęło całą załogę łącznie z pracownikami fizycznymi, jak i umysłowymi. Do takich należy fabryka „Bispol” w Bielsku, fabryka sygnałów kolejowych w Gótarłowicach oraz fabryka kos w Wapienicy.

Dzięki dobrze rozwijającemu się współzawodnictwu pracy, przemysł metalowy będzie mógł dotrzymać zobowiązań, powierzonych na ostatniej radzie, dotyczącej wykonania planu na rok 1949 najdalej do dn. 26 listopada rb.

Konkurs na projekty rzeźb i malowideł dla Centralnego Domu PZPR

Zarz. Gł. Zw. Polskich Artystów Plastyków ogłasza na zlecenie Komitetu Budowy Centralnego Domu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej trzy konkursy na projekty rzeźb do Centralnego Domu PZPR. Konkursy mają charakter otwarty (powszechny), w związku z czym mogą wziąć w nich udział również plastycy nie będący członkami ZPAP.

Konkurs 1-szy obejmuje projekty 11 wolno stojących rzeźb figuralnych do loggi na wysokości 1 piętra w elewacji południowej gmachu. Rzeźby te winny przedstawiać podstawowe warstwy ludu pracującego — robotników, chłopów, inteligentów z uwzględnieniem w tym za kresie najważniejszych zawodów mężczyzn, kobiet i młodzieży.

Konkurs 2-gi obejmuje projekty 4 wolno stojących rzeźb figuralnych do loggi nad głównym wejściem w elewacji dziedzińca, na tematy: walka, praca, nauka, sztuka.

Konkurs 3-ci obejmuje projekty dwóch rzeźb grupowych, stojących na „cokołach” przed gmachem od strony Al. 3-go Maja. Rzeźby te powinny wyrażać zasadnicze hasła programowe: jedna „Internacjonalizm”, druga — „Sojusz Robotniczo-Chłopski”.

W 1-szym konkursie przewidziane są nagrody: I — 500.000 zł., II — 350.000 zł., III — 350.000 zł. oraz pięć wyróżnień po 150.000 zł. (przy czym prace po zostają własnością autorów).

Przewidziano poza tym częściowy zwrot kosztów w kwocie 75.000 zł. za prace w ilości do 20. Prace pozostają własnością autorów.

W 2-gim konkursie przewiduje się nagrody: I — 500.000 zł., II — 350.000 zł., III — 250.000 zł. oraz pięć wyróżnień po 100.000 zł., przy czym prace pozostają własnością autorów.

Nadto przewidziano częściowy zwrot kosztów w kwocie 50.000 zł. za prace

Świadek S. Markowicz zeznał m. in., że zna osk. Paliwodę od dzieciństwa, pochodzią bowiem z jednej wsi i chodzili razem do gimnazjum. Zdaniem świadka, Paliwoda odznaczał się nierównym charakterem, niemniej jednak był zupełnie normalny. Gdy spotkali się ostatnio w roku 1944 osk. Paliwoda pracował w IKP, gdzie ogólnie tytułowano go redaktorem.

W swym wyczerpującym i źródłowo opracowanym wywodzie biegły S. R. Dobrowolski przeprowadził wnikliwą analizę nastawienia ideologicznego pewnego odłamu społeczeństwa, ściśle związanego z sanacyjnymi sferami rządzącymi w okresie międzywojennym. To faszystowskie, kosmopolityczne, antydemokratyczne i zięjące szczególną nienawiścią do Zw. Radzieckiego nastawienie musiało w konsekwencji doprowadzić w okresie okupacji do zdrady narodu — stwierdza biegły.

Przechodząc do osoby Skiwińskiego, biegły podkreśla, iż duże swe walory intelektualne wykorzystywał stale na szkód najwrońszych interesów narodu, oddając się bez reszty na usługi faszystwu. Biegły przyłącza charakterystyczny wypadek z lat przedwojennych, świadczący jaskrawo, że już wówczas Skiwiński nie ukurował swego faszystowskiego oblicza ideowego. Była to sprawa literata Pasternaka, zesłanego do Berezy Kartuskiej. Koleży Pasternaka, zwrócił się do ówczesnego prezesa Zw. Literatów — Goebela, aby interweniował w sprawie Pasternaka, projekt interwencji spotkał się jednak wówczas z gwałtownym sprzeciwem Skiwińskiego.

Na pytanie prokuratora, czy zajęte przez Skiwińskiego stanowisko było po dzielane przez większą grupę pisarzy i literatów polskich biegły odpowiadając przecząco. W szeregu zdrajców — oskarżanych — znalazł się tylko wyznawcy idei faszystowsko-ozonowskiej, natomiast nie znalazł się wśród nich ani jeden z pisarzy postępowych.

Podobnie jak Skiwińskiego zdaniem biegłego można cenić postać Burdeckiego. W zasadzie nie był on literatem, lecz popularizatorem zagadnień naukowych. Zdecydowany zwolennik kosmopolityzmu i faszystwu, natychmiast po wkroczeniu Niemców znalazł z nimi wspólny język i pośledzi zdecydowanie na ich usługi.

W dalszym ciągu swego wywodu, biegły nawiązując do sugestii obrony, jakoby prasa gadzinowa dzieliła się na polityczną i niepolityczną — stwierdza z całą stanowczością, że cała prasa niemiecka w języku polskim służyła politycznym celom okupanta. Z kolei biegły omówił charakter pism, których współpracownikami byli oskarżeni oraz rodzaj zajmowanych przez nich stanowisk. Biegły stwierdza autorytatywnie, iż z przewodu sądowego wynika jasno, że osk. Marian Maak pełnił w niemieckiej agencji prasowej „Telepress” funkcję kierownika działu krajowego i był w pełnym tego słowa znaczeniu redaktorem.

Osk. Smolka była sekretarzem redakcji tygodnika „Siew” i pierwszą po naczelnym redaktorze osobą, mającą prawo decyzji o doborze i o układzie materiału.

Biegły stwierdza dalej, że znaczenie agencji „Telepress” było bardzo duże, gdyż nadawała ona kierunek po lityczny wszystkim pismom gadzinowym w tzw. G. G. Dział krajowy prowadzony przez osk. Maaka był szczególnie ważny z tego względu, że miał

w ilości do 15. Prace te pozostają własnością autorów.

W 3-cim konkursie przewidziane są nagrody: I — 1.400.000 zł., II — 1.000.000 zł., III — 600.000 zł. Ponadto pięć wyróżnień po 300.000 zł. (przy czym prace pozostają własnością autorów) oraz częściowy zwrot kosztów w kwocie 150.000 zł. za prace w ilości do 10. Prace te pozostają własnością autorów.

Prace konkursowe można składać od dnia 1 grudnia rb. w Zw. Polskich Artystów Plastyków.

Poza tym Zarz. Gł. Zw. Polskich Artystów Plastyków ogłosił konkurs otwarty na projekt dwóch malowideł ściennych do głównego hallu Centralnego Domu PZPR.

W konkursie mogą wziąć udział również plastycy, nie będący członkami ZPAP. Dopuszczalna jest praca zespołowa. Malowidło ściennie powinno przedstawiać „Wyzwolenie Polski przez Armię Radziecką”, po drugiej stronie — Zjednoczenie Polskiej Klasy Robotniczej.”

Prace konkursowe powinny obejmować: 2 plansze (po jednej dla każdego malowidła) w skali: 1:4, wykonane w dowolnej technice temperowej, uszytynione na ramy; jeden dowolnie wybrany detal w skali 1:1 o powierzchni około 1 m, wykonany w dowolnej technice temperowej, uszytyniony ramą.

Przewidziane są trzy nagrody: I — 500.000 zł., II — 400.000 zł., III — 250.000 zł.

Ponadto przewidziano dziesięć wyróżnień po 100.000 zł. oraz dwadzieścia częściowych zwrotów kosztów po 50.000 zł. (w dwu ostatnich wypadkach prace pozostają własnością autora).

Prace konkursowe należy nadsyłać do dnia 1 grudnia pod adresem, który zostanie podany w terminie późniejszym.

przekonywać o istnieniu w okupowanej Polsce rzekomo niezależnej prasy. „Ilustrowany Kurier Polski”, którego redaktorem był osk. Paliwoda, przez stałe obrazowanie potęgi niemieckiej podrywał wiarę w ostateczne zwycięstwo aliantów, demoralizował patriotyzm i odrzucał uwagę społeczeństwa od zagadnień walki z okupantem.

Szczególnie niebezpieczną i szkodliwą rolę spełniał tygodnik „Siew”, którego redaktorką była osk. Smolka. W ramach propagandy niemieckiej — stwierdza biegły — jednym z najważniejszych celów była sprawa rekrutacji robotników do Niemiec. Artykuły i listy robotników z Niemiec stwarzały sugestię, że nie należy się tego wjazdu lękać. Bronią propagandy były własne rzekome listy wywiezionych zamieszczane w „Siewie”.

Biegły, który w czasie okupacji brał żywy udział w ruchu podziemnym, czuje się powołanym do stwierdzenia z całą stanowczością, że władze zarówno AL jak i AK nie delegowały nigdy swych żołnierzy do pełnienia funkcji redaktorów w gazetach gadzinowych, gdyż informacje stamtąd o- trzymywano inną drogą. Zresztą na ten temat wyraził już swą opinię najbardziej autorytatywny biegły na procesie współpracowników prasy gadzinowej w Warszawie.

Po udzieleniu przez biegłego szereg wyjaśnień natury formalnej na pytania obrony, Sąd odczytał zgłoszone dodatkowo przez strony dokumenty,

W rajtuzach i swetrze będzie spacerował „Tarzan” Szympans z Kamerunu w ZOO

Wczoraj o godz. 17-ej przybył samolotem z Paryża szympans, ofiarowany Warszawskiemu ZOO przez p. Smolińskiego z Kamerunu. W związku z tym dyrektor ZOO dr. Jan Zabiński oświadczył naszym współpracownikowi:

— Jest to wspaniały okaz szympansa kameruńskiego. Nazywa się „Tarzan”, ma 4 lata i waży ok. 40 kg. Zaangażowaliśmy specjalnego opiekuna, którego zadaniem jest przygotowywanie jedzenia dla swego pupila.

— Co szympans jada?

— To samo, co każdy z nas. Tak przynajmniej będziemy karmili naszego „Tarzana”. Na śniadanie — kawa z mlekiem i bułka z masłem. Obiad — zupa, kotlet z jarzynami i kompot. Pod wieczorek — piletko i ciasto i wreszcie na kolację kawa, albo herbata z mlekiem i bułka z marmoladą. Poza tym codziennie ok. kilograma owoców.

Do obowiązków opiekuna należeć będzie jeszcze jedno. Oto do września trzeba będzie nauczyć szympansa ubierania się w szerokie rajtuzy i sweter. „Tarzan” bowiem musi tak w zimie, jak i w lecie wychodzić na spacer, a jest zrozumiałe, że jesienne chłody byłyby dla nieubranego szympansa zabójcze.

Już dzisiaj publiczność może podziwiać nowego mieszkańca ZOO w Warszawie. (ZO).

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kempówna bije rekord Polski i wygrywa lot w trójkącie

Trzecią konkurencją międzynarodowych zawodów szybowcowych w Żarach, był lot w trójkącie. Podczas rozgrywania tej konkurencji przez Żary przeszła burza z piorunami, utrudniając lot zawodnikom. Tylko 4 z 18 startujących wykonało całkowicie wyznaczone zadanie: Kempówna, Figwer i Zientek (Polska) oraz Hara (CSR).

Mimo fatalnych warunków atmosferycznych pilotka polska Irena Kempówna ustaliła nowy rekord Polski w szybkości lotu uzyskując przeciętną 50 km/godz.

Zmiany w kadrze piłkarskiej

PZPN ustalił następujący skład narodowej kadry piłkarskiej:

Brankarze — Jurowicz, Rybicki, Skromny, Boruczy, obrońcy: Janudła, Gediek, Sobkowicki, Wołosz, Flanek, Klimas, Barwiński, pomocnicy: Suszczyk, Jabłoński I, Sloma, Parpan, Szczurek, Brzozowski, Tanki, Jabłoński II, Wiewczorek, Skrzypniak, napastnicy: Wiśniewski, Ochmański, Mamon, Cieslik, Muskała, Krasówka, Świercz, Spodzieja, Kohut, Brzecki II, Gracz, Anioła, Trampisz, Baran, Kokot II, Rembecki.

Kolarze polscy nie otrzymali wiz francuskich

Ekipa kolarzy polskich, składająca się z 3 kolarzy i kierownika, miała udać się do Paryża na wycieczkę zorganizowaną przez Federację Francuskich Związków Zawodowych (FSGT) i przez dziennik „Humanité”. W niedzielę odbywa się najważniejszy bieg, zorganizowany przez „Humanité” — „Cross d’Humanité”.

Polscy kolarze, mimo złożenia podania o wizy przeszło tydzień temu, do soboty dnia 11 bm. w południe wiz nie otrzymali.

Charakterystyczne jest, że polskie organy sportowe zostały w piątek poinformowane telefonicznie z Paryża, że francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomiło już Konsulat Francuski w Warszawie o udzieleniu tych wiz. Konsulat Francuski ze swej strony oświadczył, że zawiadomienia takiego nie otrzymał.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów

W dniach 25 i 26 bm. odbędą się w Katowicach lekkoatletyczne mistrzostwa Polski juniorów.

Zarząd PZLA spodziewa się, że im preza ta będzie deficytowa, chcąc jednak pomóc w wybiściu się młodych talentów, zapewnią częściowe pokrycie kosztów utrzymania zawodników, co przyczyni się do liczniejszej obsady mistrzostw.

Impreza bokserska na Wybrzeżu

Gdański OZB projektuje zorganizowanie wielkiej międzynarodowej imprezy pięściarskiej na Wybrzeżu. Gdańszczanie pragną wykorzystać powrót z Oslo reprezentatywnych boksersów Węgier, oraz Czechosłowacji i w dniach 24—26 bm. przeprowadzić walki o „Błękitną Wstęgę Bałtyku” z udziałem pięściarzy czterech miast: Budapesztu, Pragi, Warszawy i Gdańska.

Ciekawy ten turniej został już zaakceptowany przez GUKF

Rozrywki umysłowe

pod redakcją R. Miałkowskiego i W. Lubnara

1. REBUS

4. KALAMBUR

Kiedy posiada spółgoska zwierzęta, nie schodzą na nie, bo to droga kręta. (K. Tomczak, Warszawa)

* Za prawidłowe rozwiązanie co najmniej jednego z powyższych zadań przesyłamy do rozdziału 5 kart-słówek książek. Rozwiązania nadsyłać można w terminie dziesięciodniowym pod adresem naszego pisma z dopiskiem na kopertach „Rozrywki Umysłowe”.



Treść rebusu składa się z pięciu słów o następujących początkowych literach: d, p, c, w, s.

(A. Krawczyk, Łódź)

2. FRASZKA SZARADOWA.

Dwa-trzecia Miejska się zbiera. Będzie wiec całość ogromna. Leczą raz-trzy wszędzie uważa: — Mogłaby być bardziej skromna. (Z. Wojtowicz, Żelechów)

3. POTRÓJNY ANAGRAM

Gdzie nasz dziad lechicki pierwsze ziarno... te ziemie i lud nasz na schwał.

Należy uzupełnić treść i rym powyższego wierszyka (w miejsce kropki) trzema pięcioliterowymi słowami, składającymi się z tych samych liter.

(„Esse”, Świdnica)

Wypadek Nowackiego osłabia repr. Polski na mecz ze Szwecją

Reprezentacja żużlowa Polski na mecz ze Szwecją doznała nieoczekiwanego osłabienia. Na przedpołudniowym, ostatnim treningu naszych zawodników w sobotę Nowacki Marian miał wypadek, w którym uległ poważnej kontuzji. Zamiast niego w drużynie narodowej pojedzie Draga, a w rezerwie Zenderowski (Skra — Okęcie).

Po południu trenowali na torze Skry Szwedzi. Musimy przyznać, że goście wykazywali się w próbnych „galopach” doskonałym opanowaniem maszyn i ładnym stylem jazdy. Z drużyny polskiej trenował tylko Zenderowski na swym Martin-Japple, popisując się jazdą szybką i b. odważną.

W niedzielę o godz. 17-tej zobaczymy wreszcie czy młodość i brawura Polaków potrafi zwyciężyć rutynę i doskonale wyszkolenie reprezentantów Szwecji. Zwycięstwo będzie wielkim sukcesem naszych motocyklistów, ale porażka nie przyniesie im wstydu.

Juniorzy Warszawy walczą o mistrz. WOZLA

Sobota 11 bm. była pierwszym dniem mistrzostw WOZLA. Organizacja zawodów lekkoatletycznych w Warszawie psu je się z imprezy na imprezę, 2/3 wyznaczonych sędziów nie raczyło zjawić się na stadionie, wskutek czego w przeprowadzaniu poszczególnych konkurencji panuje chaos.

Zwycięzcą pierwszego dnia: 60 m. juniorek — Wasserb — 8.4. 4×100 m — Spólnia 58,0, skok wzwyż — Tarasiewicz (Sp) — 122.

Juniorzy: 4×100 m — Polonia — 50,2 (sztafeta Spólni uzyskała czas 49,2 została jednak zdyskwalifikowana za nieprawidłową zmianę), w dal — Sknaday (Pol) — 556, kula — Lankiewicz (Og) 13,67, dysk — Tyll (Og) — 49,62.

C.S.W.

„Solidarność”

WARSZAWA
zaangażuje natychmiast:
1) Buchalterów - bilansistów i Instruktorów,
2) Kierownika i referenta do Informatyki Rotacji, obecną z produkcją, zbytem i zapasami,
3) Planistów do planowania produkcji,
4) Maszynistów,
5) Kierowniczkę stolówki.
Reflektujemy tylko na wykwalifikowane sily. Zgłoszenia: Dział Kadry, Elektralna 13, od godz. 10—14-ej. Kr 907-1

Odpuledzi prawnika

„Nr. legiti. 127”.

Mam!wi Pana następująca sprawa: przed 9 i pół lat wyszedł Pan z więzienia po odbyciu orzeczonej wyrokiem sądowym kary 8 miesięcy pozbawienia wolności. Skazanie było rzekomo niesłuszne ale obecnie chodzi o możliwość odwrócenia się od przeszłości, która wlecieła się przez to, iż rozstr. skazanych przechowuje stale dane o karalności poszczególnych osób. Starając się obecnie o pracę jest się narażonym na odmowę na tej podstawie, że nie zechcą przyjąć „krzymi naisty”.

Mrżemy Pana pocieszyć. Za niecałe pół roku może być Pan wolnym od zmyru przeszłości. Obowiązujące przepisy stanowią że po upływie 10 lat od odbycia kary sąd może zarządzić na wniosek skazanego zatarcie skazania i w takim wypadku skazanie uważa się za niebyłe, a zatarcie skazania pociąga za sobą usunięcie wpisu o skazaniu z wszelkich rejestrów.

W wyniku uznania przez Sąd skazania za niebyłe — skazany może stwierdzić wobec wszelkich władz, że karany w ogóle nie był. Odpowiednie podanie należy złożyć we właściwym czasie do Sądu Okręgowego, który wydał ów wyrok skazujący bądź w okregu, którego wyrokował Sąd Grodzki. Po ewentualnym przeprowadzeniu dochodzenia co do zachowania petenta sąd wydaje postanowienie, na posiedzeniu niejawnym, na które służy zżalenie. O zatarciu skazania Sąd zawiadamia z urzędu Rejestr Skazanych.

P. „Czerski”.

Jest Pan jednym z lokatorów, który wżymnymi siłami wyremontował swoje przedwojenne mieszkanie i który czynią obecnie staania o wyłączenie spod kwaterunku. Zapytuje Pan czy możliwe jest odstąpienie takiego lokalu już obecnie za zwrotem kosztów. Niestety. Jakikolwiek odpłatne odstąpienie mieszkania jeszcze nie wyłączające grozi odpowiedzialnością karną (do 2 lat ersztu) gdyż wszelkie umowy o odstępie są zabronione i nieważne.

P. „Szalec”.

Interesuje Pana jakie są możliwości poprawienia danych w akcie urodzenia i w jaki sposób można tego dokonać. Odnosząc przepisy prawa o aktach stanu cywilnego mówią, że jeżeli akt stanu cywilnego (jest nim oczywiście akt urodzenia) został zaregrowany błędnie lub nieściśle albo stwierdza zdarzenie nieprawdziwe, to o jego sprostowaniu lub unieważnieniu rozstrzyga sąd. Właściwym jest sąd grodzki, w którego okregu mieści się siedziba urzędnika stanu cywilnego, który sporządził dawny akt. Jeżeli więc odnósne księgi stanu cywilnego istnieją — należy napisać do sądu wniosek zawierający imię, nazwisko zawod i miejsce zamieszkania oraz dokładnie określić w nim żądanie i przyczość dowody, podając świadków. Po zbicieniu sprawy sąd wydaje postanowienie (można je zresztą zaskarżyć) i o jego treści zawiadamia właściwy urząd stanu cywilnego, który sporządza wzmiankę o sprostowaniu na oryginalnym akcie. Postępowanie sądowe nie jest kosztowne, a skrócone odpisy mo żna później brać z urzędu stanu cywilnego bez ograniczeń. W wypadku znieszenia ksiąg stanu cywilnego należałoby wyzkeć odтворzenie ich w wyniku postępowania wszczętego przez władze z urzędu.

„Sen-Len” — Otwok.

Na podstawie pytania odpowiadamy, że po uprawomocnieniu się wyroku skazującego za odstępowo od narodowości, nie wsteczna się postępowania mającego na celu pozbawienie obywatelstwa polskiego (a wszczęcie umarzać). Sens jest jasny: kto dopuścił się odstępowia od narodowości polskiej ulega karze, ale po odbyciu jej wraca do społeczeństwa z mocy samego prawa i nie podlega żadnym ograniczeniom. Przedsięwzięcie starań jest więc zbędne.

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, osznikiwane prace 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. i 1 sznalt; za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71—120 mm. zł. 180; 121—300 mm. zł. 180; 301—300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71—120 mm. zł. 220; 121—200 mm. zł. 270; 201—300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71—120 mm. zł. 100; 121—200 mm. zł. 150; 201—300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Błisanie o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnika” — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, i p. tel. 857-93 i 887-08, oddziały: Biuro: Marszałkowska 3/5, Złota 11, przy Marszałkowskiej, Praga, ul. Bar-goska 67 (Księgarnia „Jeżewskiego”), „Impet”, Sikorskiego 42, Księgarnia „Czytelnik” ul. Puławska 49, Księgarnia „Wolność” ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika” i Biuro Ogłoszeń

Redaktor naczelny Henryk Korotyński
Sp. Wvd.-Osw. „Czytelnik” Druk Nr. 2

Nowy Świat czeka na nowe latarnie

Latarnia stojąca na Nowym Świecie przed domem oznaczonym numerem 40 — stanowi obiekt doświadczalny dla elektryków warszawskiej i BOS-u. Obie te instytucje opracowały bowiem już od roku nowy typ latarni, któryby wyglądem harmonizował z zabudową charakterem ulicy.

I oto znowu, betonowy słup (zamiast żelaznego, dotychczas stosowanego) zmienił fowicę. Duży wykonany z matowego szkła wałek, przykryty płaskim kapturem — jest następnym projektem. Mimo mniejszej efektywności od poprzedniego wzoru, latarnia daje silne, nisko umieszczone światło.

Kiedyś wreszcie latarnie zaświecą prawidłowo?

Palacyki przy Nowym Świecie przechodzą już ostatnie stadium odbudowy. Wraz z ich wykończeniem powinny zabłysnąć nowe latarnie. (wus)

Wieczór czterech wieszczów

Prezydium Komitetów Roku Mickiewicza i Roku Słowackiego postanowiło włączyć wielkie widowisko na Wiśle pod nazwą: „Wieczór czterech Wieszczów” do programu uroczystości Święta Złotyca.

W związku z tym pierwsze wykonanie „Wieczoru czterech Wieszczów” odbędzie się 21 lipca br., po czym zostanie powtórzone w dniach 22, 23 i 24 lipca br.

Nowa szkoła na Żoliborzu

W najbliższych dniach Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przystąpi do budowy nowej szkoły na Żoliborzu przy ul. Potockiej. Budynek będzie wykonany wg. projektów inż. arch. prof. Kłebowskiego.

Nowa szkoła 2-piętrowa stanie na fundamencie z gruzobetonu. Będzie to budynek wzniesiony wg. najnowszych wymagań obecnej techniki i posiadający wszelkie urządzenia, jak: salę gimnastyczną, boisko sportowe, itp.

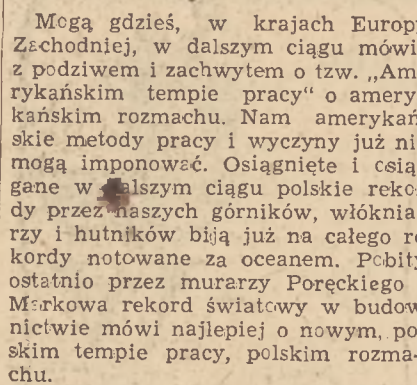
W roku bieżącym projektuje się wykończenie budowy w starcie surowym. Kredyty na te prace wynoszą 97.300 tys. złotych.

Prognoza pogody

Zachmurzenie duże z możliwością drobnych opadów. W ciągu dnia przejaśnienia. Temperatura maksymalna około 18 st. Wiatry słabe, zmienne.

Tynkowanie murów systemem taśmowym

Murarz Trzeciński opracował nową metodę



Piotr Trzeciński — tynkarz rekordzista

Moga gdzieś, w krajach Europy Zachodniej, w dalszym ciągu mówić z podziwem i zachwytem o tzw. „Amerykańskim tempie pracy” o amerykańskim rozmachu. Nam amerykańskie metody pracy i wyczyny już nie mogą imponować. Osiągnięte i osiągnięte w dalszym ciągu polskie rekordy przez naszych górników, włókienników i hutników bliżej na całego rekordy notowane za oceanem. Pobity ostatnio przez murarza Poreckiego i Markowa rekord światowy w budownictwie mówi o nowym, polskim tempie pracy, polskim rozmachu.

A przecież nie możemy się jeszcze pochwalić zbyt bogatym doświadczeniem pod tym względem. Stawiamy dopiero pierwsze kroki.

Coraz częściej notowane, rekordowe wyniki i niebywałe osiągnięcia, dowodzą, jak bardzo pragnie polski robotnik przyczynić się do szybkiej odbudowy Polski. Niewątpliwie każdy następny miesiąc każdy dzień najbliższy przynosić będzie nowe wiadomości o dalszych osiągnięciach, o nowych wynalazkach i udoskonaleniach pracy, o nowych rekordach, których szczytowego punktu nie możemy się jeszcze nawet domyśleć, ani przewidzieć. Dzieje się tak dlatego, że obecni robotnicy polski nie pracuje, jak automat lecz wykonując swą pracę z entuzjazmem, sili się na udoskonalenie dotychczasowych metod, szybko je sobie przyswajają i dąży do zwiększenia wydajności w pracy.

W Wydziale Modernizacji Zjednoczenia Warszawskiego PPB od kilku dni daje się zauważyć dziwne podniecenie. Trudno kogoś oderwać od pracy i z kimś porozmawiać. Tak bywa zwykle, gdy, można powiedzieć „tętno mózgow” pracujących w tym małym pokoiku przygotowuje się do jakiegoś nowego wyczynu. Udaje nam się jednak dotrzeć do sedna sprawy.

Istotnie Wydział Modernizacji ma coś nowego „na tapecie”. Popularny już w świecie budowlanym instruktor i nowator, murarz Piotr Trzeciński, który wstawił się przez użycie do tynkowania murów tzw. „fandry” zamiast kielni, uzyskując przy pracy tym narzędziem ponad 500 proc. ustalonej normy w tynkarstwie, opracował nowy system tynkowania murów powiadający system pasowy lub taśmowy.

Targówek bez kanalizacji

O czym mówiono na Dzielnicowej Radzie Narodowej

Ostatnie posiedzenie plenarne Dzielnicowej Rady Narodowej Praga-Północ stało pod znakiem inowacji. Po raz pierwszy przedstawiciele poszczególnych komisariatów MO brali udział w obradach, a na stopnie zabierali w dyskusji głos, wnosząc wiele istotnych momentów w kwestii pozytywnego załatwienia dotychczasowych bolączek dzielnicy, zwłaszcza w sprawach sanitarnych. I tak np. przedstawiciel XXIV komisariatu zwrócił uwagę na anty sanitarny stan Targówka, spowodowany głównie nieskanalizowaniem.

Targówek jest jedyną z północnych dzielnic Pragi, która dotychczas nie zdołała pozbyć się brudnych podwórek i zaniedbanych ulic. Główną przyczyną jest „szambo”.

Omawiali te sprawę sami mieszkańcy Targówka. Np. na ul. Ziemowita na od cinku do ul. Przeworskiej, „szambo” uległo zepsuciu. Skutek jest taki, że nieczystości płyną rynnami ulic.

Lepiej natomiast przedstawia się stan sanitarny Annapola i Bródna. Sklepy spożywcze i owoce zwracają dużo więcej niż dotychczas, uwagi na higieniczne przechowywanie artykułów spożywczych. W ciągu ostatniego miesiąca ukarano za brudy tylko 12 właścicieli sklepów, 8 restauratorów i 3 fryzjerów.

Jedną z zasadniczych zmian jest budowa kolektora na Gołędzinowie. Na ten cel poświęcono 300 mln. zł. Budowa kolektora jest wstępem do skanalizowania Bródna.

Nie zapomniano także o ulicach. Niektóre z nich wymagają jak najszybszego ułożenia nowych chodników i urządzeń trawników. Roboty te są już częściowo ukończone.

Budownictwo mieszkaniowe jest jednym z najważniejszych zagadnień całej stolicy, a więc także i Pragi. Dotychczas z FGM przygotowano do remontów 15 domów. Koszt każdego z tych remontów wyniesie ok. 1 mln. zł. Prawdopodobnie w najbliższym czasie zostanie przeznaczonych do remontu dalsze 28 domów. Konieczne jest tu uwzględnienie Annapola, który dotychczas pominięto. Annapol pozbawiony jest również świetlicy, o którą zabiega bez skutku od dłuższego czasu. (Ki)

Regaty żeglarskie na Wiśle

Dziś odbędzie się w Warszawie pierwsze w tym roku międzyklubowe regaty żeglarskie na Wiśle na trasie Świdar — Warszawa. W regatach przyjmą udział prawie wszystkie kluby sportowe dysponujące sprzętem żeglarskim. Zawody urządza Zw. Yacht Klub Polski.

Po zakończeniu wyścigów, odbędzie się defilada motorówek, połączona z popisami akwaplanów.

Z przystani Zw. Y. K. P. przy ul. Mieszczyńskiej 11 o godz. 9 rano odpłyną na start żaglowe do Świdra stątek żeglarskiej. Do udziału w regatach zapisało się 49 lodów żaglowych, nadto poza konkursem udział w wyścigach przyjmie jeszcze 10 żaglowek.

System ten ma polegać na tym, że do robót tynkarskich przystąpi jeden jednocześnie większy zespół murarzy, po dzielonych na cztery grupy.

Naprawdę pójście pierwsza grupa i dokonała tzw. bicia pasów, czyli narzuła na muru tynkarskiej na mury wg budowanego gmschu. W ślad za tą, pójście druga grupa murarzy z „łata mi” która wyrówna narzucała zaprawę. Trzecia grupa dokonała „szlichtowania” i drugiego narzutu szlachetniejszej zaprawy. Czwarta dokonała cierania zaprawy tynkowej. Tym sposobem roboty tynkarskie odbywać się mogą w tempie niezwykłym i dać mogą znaczne oszczędności na czasie i materiałach.

Na biurku kierownika Wydziału Modernizacji leży nowy model „fan-

Amatorzy Wisły, uwaga! Bez czepka grozi śmierć lub grzywna!

ŁÓDŹ motorowa szybko się zbliżyła do młodocianego pływaka. Po chwili pływak siedział już w łodzi i odpowiadał na pytania milicjantów.

— Dobrze pływasz, więc nie obawiam się, że utonę. O czepku pływaka słyszałem, ale nikt nie mógł mnie poinformować jak go zdobyć.

Oto obrazek, który często zobaczyć można na warszawskim odcinku Wisły. Interwencje patroli milicji rzecznej liczy się na dziesiątki w ciągu dnia.

Przekroczenie wytyczonego miejsca zdarza się dość często, jednak kary nakładane przez starostwa są sięgające 3.000 zł. na pewno odstąpią zapłaty niesfornych pływaków. Najczęściej tego rodzaju wykroczenia popełniają osoby młodociane.

Jak wygląda walka z „dzikimi pływakami”?

Stałe patrole milicji rzecznej nie wszystkich mogą dopinować. Straż ochronna na plażach też nie jest wystarczająca. A na nurcie niewiele widać „czepków pływaka”, tj. odznaki, uprawniającej do wypływania na rzekę.

Wydział Wczasów ZM i organy bezpieczeństwa z dniem 1.VI. wyznaczyły cztery nowe miejsca do plażowania: Żoliborz, Siekierki, Gołędzinów, i przy ZOO na Pradze.

Im mniej „dzikich” plaż, tym mniej wypadków. Milicja rzeczna w roku bieżącym wyratowała 19 osób. Utonięł jednak zanotowano aż 13, co jest ilością dużą.

PANOWIE PŁYWACY...

— Pod adresem pływaków — mówi komendant komisariatu rzecznego MO — mamy kilka prośb. Nie wypływać na nurt nie posiadając czepka, nie przeciągać kajaków, nie jeździć na nich zamiast w nich i nie posiadać nas o złośliwości. Nasza praca nie jest łatwa, a przecież chodzi o to, aby na Wiśle było naprawdę przyjemnie i bezpiecznie.

JAK ZDOBYĆ CZEPEK PŁYWAKA?

Jak zdobyć „czepkę pływaka”? Pierwszym warunkiem uzyskania czepka jest świadectwo lekarza sportowego (wydaje ośrodek WF na Górny Ujazdowie i C.M.S. przy ulicy Konopnickiej 6), następnym jest zdanie egzaminu, na którym kandydat musi:

- 1) przepłynąć 1.500 m na wodzie stojącej, dowolnym stylem bez odpoczynku;
- 2) wykonać skok z trampoliny;
- 3) przepłynąć 10 m pod wodą;
- 4) holować topiącego się przez 20 m;
- 5) znać chwyt ratowniczy.

Egzaminy odbywają się na pływalni Woj. U. K. F. przy Łazienkowskiej 1/3 w poniedziałki i czwartki. Na podstawie danego egzaminu Starostwo Grodzkie Warszawa-Północ wydaje czepkę, opatrzoną w pieczęć i nr, który upoważnia do pływania po całym obszarze Wisły.

Coprawa kwota 700 zł, którą należy opłacić za badanie lekarskie, egzamin i czepkę nie jest mała. Na zmniejszenie jej mogłyby wpłynąć odpowiednie władze z Pol. Zw. Pływackim na czele. Chodził bowiem o to, abyśmy mieli jak najwięcej sprawnych pływaków.

Nie wszyscy chcą wypływać na szerokie fale Wisły. Tysiączne tłumy

„dry”, która przypomina kształtem dużych rozmiarów warząchem o pojemności do 2 litrów zaprawy murarskiej. Fandry udoskonalono. Jest ona płytsta i szersza, o konusowym ściegłym bokach co umożliwił lepszy seżłg zaprawy i łatwość w użyciu jej zamiast kielni. Narazie wykonano na zamówienie 100 takich czepaków.

Próba nowego, taśmowego systemu tynkowania ma się odbyć w nadchodzącym tygodniu. Do tego celu trzeba będzie użyć jakiegoś większego obiektu. Przepuszczalne próba zostanie od konana na odbudowanym Gmachu Chemii na terenie Politechniki Warszawskiej.

O ile wyniki próby wypadną pomyślnie, taśmowy system tynkowania zostanie wprowadzony na terenach budowy większych osiedli i przy gmachach o dużej kubaturze.

KEr

Felieton

PIHM

Mieszkancom Warszawy jest dobrze. Budzi się taka o 7-mej, spojrzysz przez okno — i wie wszystko. Gdy słone świeci — wkłada lekką sukienkę, kwiatek przybija szpilka do piersi i uśmiecha się odpowiednio. Gdy jest pochmurno, albo w ogóle deszcz pada — wieczną odulację wsadzi do kapuzy, kostium zawiąże w celofan i maszeruje do pracy. Nawet jeżeli coś się zmieni, to nie wiele rzękuje. Deszcz można w bramie przeciekać, a jeśli znów nagle niebo się wyjaśnia, to celofan chowa się do torby.

Zupełnie inaczej przedstawia się ta zabawa mieszkankom dalszych okolic np. Miłanówka, Zielonki, Komorowa czy Piastowa. Wyjeżdżając codziennie do Warszawy dobrze trzeba się zastanowić nad tym, jak się odzwać, jako że do domu daleko.

— Co mówi PIM?

Co wieczór PIM przez radio przepowiada pogodę na jutro, której wysłuchuje się z największą uwagą.

Nad Europą wiał. Z Bałtyku sunie niż. Od południowego zachodu zaczynają się lokalne przejaśnienia. Pogoda ze skłonnością do burz...

Po takim dictum z wieczora szykuje się kostium, gumowy płaszcz. Rano po obu dniach się — rzut oka przez okno. Pogoda cudowna. Upał.

Trzeba zmienić całą garderobę — a tu kolejka odchodzi za 20 minut. Trąba powietrzna, to szczeniaki w porównaniu z kobietą, która śpieszy się, aby się odpo widnie ubrać. Zawsze zdąży. Pędem przybiega na stację. Jeszcze się chwila otwarte drzwi szafy, gdy ona już siedzi w kole. A w domu? Mama, babci, czy ciocie patrzą że zgrozą na pozostawione ruiny.

Tymczasem w kolejce mówią o PIM-ie. Rzadko mówią o nim dobrze. Na ogół nie dowierza im — większość wyżej ceni domowych proroków, których „strzyka na burzę”.

PIM popełnia zasadnicze głupstwo. Uparł się, aby być prorokiem, przepowiadać na jutro. Niech bierze przykład z proroków „Starego Testamentu”. Ci nigdy nie mylili się, ale też przepowiadali co będzie za lat tysiąc. Wymówki za życia nie spotykały ich nigdy.

RAUT

„Gruba Kaśka”



„Gruba Kaśka” na Thomackim, zabawkowa pompa wodna, oparła się zaskusem usunięcia z okolic Pl. Bankowego. Ta sędziwa studnia stolicy jest obecnie ozdobą trasy W-Z

Wyścigi konne

Start Turysty o nagrodę Prezydenta

Niedziela na Służewcu zapowiada się z nielicznymi wyjątkami, jako dzień zderzających faworytów. Faworytem takim jest Turysta, zapisany do najcięższej gonitwy dnia o nagrodę im. Prezydenta R.P. na długi dystansie 3.200 mtr.

Sądząc z dotychczasowej kariery, Turysta nie zawiedzie również i tym razem swoich zwolenników. Z pozostałych koni wyróżnia się zeszłoroczny derbista Ruch, który powinien na tym dystansie łatwo ugrać za przeciwnikami Ganimedem Onyxem i Santa Cruz, konkurentami do drugiego miejsca.

W Derby arabów faworyzowana będzie stajnia Albogowa. Z trzech zawodników tej stajni najlepsze wysiłki ma za sobą Babilon — ustepując mu nieco Rozgrom. Przy udanym starcie w planym miejscu może się znaleźć Sefer Pasza ze stajni Michałow.

W gonitwie pierwszej szanse trójki trylaktów: Harpuna, Raszyna i Stena są na ogół wyrównane. W dobrych warunkach startował Sten. Miękką tor odpowiada lewie Raszyni.

Davos, King-Ping czy Wieher IV? Z trójki uczestników drugiej gonitwy najlepszy jest King-Ping, który pierwszy powinien minąć celownik. Dystans 2.600 m. jest dla Davos zbyt długi. Na miękkiem torze King-Pingowi zagrażać będzie Wieher.

Również trzykonny zespół startował będzie w następnej gonitwie. W dobrej formie jest Radca, krótki dystans odpowiada Senatorowi i Szybkiej Sobiesławie.

8-cio konną stawkę zaplanowano do 6-ej gonitwy. Wyróżnia się w ub. tygodniu Izma. Szybka jest Wideta. Potrafi walcząc z Bastianą, stającą na planym miejscu może okazać się za krótki.

Trudna jest do typowania gonitwa 7. Bojową formę ujawnia ostatnio dobrego pochodzenia Pika. W dobrych zespołach z dobrymi rezultatami biegali Liwiec. Nie było lekceważący finiszowej Cheronei. Nie bez szans uczestniczyć będzie w gonitwie Storzcy.

Niezle trzylaktki zapisano do następnej gonitwy. Faworytem i kandydatem do pierwszego miejsca w wyścigu jest Takt, z którym współzawodniczyć będzie Efeb. Jeśli wytrzyma dystans, groźnym przeciwnikiem może okazać się dla wspomnianej pary Azalia.

NASZE TYPY:

1. Sten, Harpuna; 2. King-Ping, Wieher;
3. Radca, Senator; 4. Babilon, Rozgrom;
5. Turysta, Ruch; 6. Izma, Daccia, Bastanza; 7. Liwiec, Pika, Cheronea; 8. Takt, Efeb, Azalia; 9. Fatime, Narol.

WIDZISZ STOLICĘ

Koncerty

O godz. 12 w sal. „Roma” (Nowogrodzka 49) przedstawienie operowe „Straszny Dwór”.

Opera

O godz. 18.30 w sal. „Roma” (Nowogrodzka 49) przedstawienie operowe „Straszny Dwór”.

Popisy taneczne

O godz. 11-ej w Teatrze Nowym popisy taneczne w sali Teatru Scenicznego. Lidi Lisowskiej. Konferansjerka prowadzi Mirosław Pawlikowski.

Zabawy

O godz. 18-ej na placu przed Politechniką — wielka zabawowa taneczna w Kwaterze wokalnej „Syrena” recytacje Doroty Dworzyńskiej, konferansjerka Jana Mrozińskiego.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Plastików. Amatorów — godz. otwarcia 10-19, oraz zbiory sale; Malarstwo polskie. Sztuka zdobnicza. Zbiory Sztuki Starożytnej — otwarte w godz. 10 — 19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

ZWIĄZKI ZAWODOWE (Wybrzeże Gdańskie): Wystawa rysunków St. Żółtowskiego z trasy W-Z. Otwarcie od 17-ej. SARP (Foksal 1). Wystawa: „Miasto, wieś i morze”.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW i NAUKOWCÓW (Królewska 3): Wystawa malarstwa W. Fangazja i scenografii Bogusza.

Teatr

POLSKI (Karasia 2): godz. 14 „Fantazy” g. dz. 19 „Wieczór Puszkowski”.

KAMERALNY (Foksal 16): godz. 18 „Wiosna w Norwegii”.

PŁACOWKA (Królewska 13): godz. 19 „Złoty pana Poirot”.

MALY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Wesele Ponsia”.

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 81): g. dz. 19.15 „Śmiech Tarekiana”.

POWSEK (Zamojskiego 20) godz. 19 „Okno w lesie”.

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta n. operze”.

KLASZCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans”.

TEATR LETNI (Polna 26): godz. 19 „Taniec i Pantomima” (Ballet Parnell).

WROBLEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 „Tylko do pierwszego”.

NASZ TEATR (Marszałkowska 81): godz. 19.30 „Wynalazki staropolskie”.

SYRENA (Główna 3): godz. 19.15 i 19.16 „Miecz Demokracji”.

TEATR LALKI i AKTORA „Gulwery” „Gulwery w krainie Liliputów”.

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) (Kiełpniek 6): „Opowieść o Chopinie”.

Soboty godz. 16.30, niedz. godz. 12.

CYRK Nr. 2 (Nowogrodzka róg Chałubińskiego). Przedstawienie wiecz. godz. 19.30, w sobotę i niedz. 15.30.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 39): „Dzieci z jednego podwórka” godz. 15, 17, 21 Zw. Zaw. 19-18.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Zawieja” g. dz. 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 15): „Za wampojdą inni” godz. 14.45, 19.15, 21.30. Zw. Zaw. 17.

STYLLOWY (Marszałkowska 112): „Paganini” godz. 14.30, 16.45, 21.15. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11 w niedz. i święta 11 i 12 zmiana programu w każdy piątek.

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Główna 3): pocz. codziennie godz. 13 w niedz. i święta 11 i 12 zmiana programu w każdy piątek.

ZIELONONÓŻKI ZMIENIAJĄ SKÓRĘ

NA ŻYCZENIE ZAGRANICZNYCH KONSUMENTÓW

ale nadające się świetnie dla drobnych gospodarstw wiejskich.

Polska „zielononóżka” ze wszystkich kur świata zachowała w sobie najwięcej pierwotnego instynktu. Sama wynajduje pokarm (co wcale nie oznacza, iż nie trzeba jej dokarmiać), radzi sobie doskonale z zbyt wielkim zimnem i gorącem, po prostu jest to kura w pełnym tego słowa znaczeniu — samodzielni! Posiada jednak szereg „wad”. Jest zbyt mała — jak na mięso, znosi małe jajka. Więc chodzi o to aby „zielononóżka” zachowała swe dziedziczne zalety, a jednocześnie dodała do nich nowe.

I nad tem właśnie pracuje Dział Biologii Hodowlanej PINGW w Puławach. Pracuje już oddawna, ale wojna zniszczyła prawie cały dorobek. Teraz trzeba zacząć od nowa. Do tego przysięgł jeszcze jeden, powojenny kłopot. „Zielononóżka” — jak to łatwo odgadnąć — ma zielone nogi. Ale ta zielona barwa sięga wyżej. Kiedy kurę oskubać — skóra jej nabiera zielonkawo-sinego odcienia. Przypomina psujące się mięso. I to bardzo nie podoba się zagranicznym konsumentom pol-

skiej „zielononóżki”. Trudno, takie już mają uprzedzenie.

Zdarzają się jednak niekiedy „zielononóżki”, które posiadają (tym razem wbrew nazwie) nogi złote i skóra ich wygląda apetycznie. Trzeba więc wyhodować takie „zielononóżki” któreby nie miały zielonych nog. Ale jak?

Po prostu wzięto typowego dla zielononóżki koguta i kurę — przypadkowego „odmieńca” z żółtymi nogami. Z tego stada narodziły się kurczątka już z żółtymi kończynami. Chodzi teraz o to, aby tę nową cechę — żółte nogi — utrwalić. Jeśli się to uda — powstanie nowa polska rasa kur: „żółtonóżki, albo kuropatki polskie”.

Z takich skrzyżowań najzabawniejsze niekiedy wynikają historie. Oto przysłył na świat dwa kurczaki pozbawione zupełnie upierzenia. Są nieprzystojnie nagie.

— Czy z nich nie wyrósł jakaś nowa rasa kur „beziopierne”? — zapytał pan profesor Kaufman, kierowniczka Działu Biologii Hodowlanej.

— Może...

Polskie „zielononóżki” krzyżuje się również z innymi odmianami kur.

Przedstawiciele ich — wspaniałe, białe, jak śnieg „Leghorny” i białe z szarymi „kolnierzykami” — „Sussex’y”, przebywają w oddzielnych zagrodach.

Każda z „marynkowskich” kur posiada metalową blaszkę z numerkiem, przymocowaną do skrzydła. Każda z nich, jeśli pragnie znieść jajko, udaje się do specjalnego drewnianego gniazda zatrzaskowego. Gdy kura doń wejdzie — automatycznie zapadają się ruchome drzwiczki. Dobro wolnego więźnia uwalnia po złożeniu jajka pracownik „Marynek”.

Sprawdza się wówczas numer kury, wazy się i zapisuje ją do specjalnej księgi. W ten sposób można obliczyć nośność każdej kury.

Jak widzimy — wszystko tu jest naukowo opracowane, czemu zapewne dziwić się muszą nasze „dzikie”, „zielononóżki”, a czemu na pewno nie dziwić się zagraniczni „Leghorny”, tak bardzo „ucywilizowane”, iż nie wysiadują kurcząt. Kurcząt „Leghornów” przychodzą na świat tylko w sztucznych wylęgarniach. W „Marynkach” zresztą wszystkie kurczaki wykluwają się w ten sposób. Więc jeszcze trochę cierpliwości a wyhodujemy nową rasę — „Kuropatki puławskie”. Przy sporze to niewątpliwie jeszcze jedną gładką laurę do sławy puławskiego PINGW!

WIEŚLAW WERNIC